Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 4 lutego 1938 Nr 34

Zwycięstwo p. Kolanki

Nie od nas pochodzi myśl zawarta w tytule. Zawiera ją krótkie sprawozdanie ze zjazdu Z. N. P. zamieszczone przez „Naprzód". Organ P. P. S. jest zadowolony z wyników zjazdu, t. j. z demonstracyjnego wyboru p. Kolanki przez delegatów i z wyboru p. Nowickiego. Ten wynik zjazdu uważa za zwycięstwo „Związku", t. j. dawnego zarządu, więc właśnie p. Kolanki, b. prezesa tegoż zarządu. Tego samego zdania jest syjonistyczny „Nowy Dziennik", syjonistyczna „Chwila". — To samo przeczytamy jutro we wszystkich organach „Fołksfrontu", czyli „Frontu Demokratycznego".

P. PREMIER i B. ZARZĄD.

„Robotnik", „Naprzód", „Nowy Dziennik", „Chwila" — mają rację. Zjazd Z. N. P. przyniósł zwycięstwo b. zarządowi, przedewszystkim p. Kolance. Zwycięstwo w jego walce wynikłej na tle okólnika p. premiera z 2. X. 1937 r...

P. premier — jak wiadomo — zarzucił b. zarządowi „tolerowanie i popieranie" komunizmu. „Dziennik Ludowy", organ P. P. S. pisze, że p. premier „skorygował" swoje pierwotne oskarżenie, mówiąc w Senacie w dniu 21 stycznia, że członkowie b. zarządu „nie byli komunistami, a tylko tolerowali tych, którzy pisali w duchu komunistycznym". Mniejsza już o sprawę tej „korektury"... Faktem jest, że p. premier prawie w przeddzień zjazdu oskarżał b. zarząd główny „in corpore" o tolerowanie wpływów komunistycznych na terenie Z. N. P.

Byliśmy sceptycznie nastrojeni co do losów tej kampanii. Z chwilą nominacji p. Maciszewskiego, (o którym pisano, że jest „osobistym przyjacielem" p. Kolanki) stało się dla nas jasnym, że w tych warunkach zwycięstwo przypadnie b. zarządowi. Zarząd ten miał za sobą: większość członków Z. N. P., sympatie opozycji lewicowej, wreszcie olbrzymiej części obozu rządowego, w której imieniu onegdaj odezwał się członek O. Z. N., „naprawiacz", poseł Hoffman, zalecając zjazdowi wybór p. Kolanki na prezesa.

MANIFESTACJA NA RZECZ P. KOLANKI.

Przebieg zjazdu potwierdził nasz sceptycyzm w zupełności. Wprawdzie nie p. Kolanko będzie prezesem Z. N. P. w najbliższej kadencji, tylko p. Nowicki, ale to — naszym zdaniem — jest kwestią drugorzędną.

Naprzód — p. Nowicki był wiceprezesem b. zarządu głównego, więc jednym z tych „ludzi", którym p. premier zarzucał "tolerowanie" komunizmu na terenie Z. N. P..

Powtóre — p. Nowicki nawet w ostatnim czasie nie krył się ze swoim zdaniem, co do zarządzeń p. premiera i na łamach „Robotnika" (!) poddał je krytyce.

Ale nawet te ważne punkty schodzą na dalszy plan wobec faktu, który zaciążył nad zjazdem. Była nim manifestacja delegatów na rzecz p. Kolanki. Naprzód owacja, a następnie demonstracyjny wybór p. Kolanki na prezesa. Ten fakt jest najważniejszy. — Zwłaszcza w związku z oświadczeniem, które p. Kolanko po swoim manifestacyjnym wyborze złożył. Rezygnując z wyboru i polecając p. Nowickiego, oświadczył, że chce w roli zwyczajnego członka odczekać na zakończenie sprawy zarzutów o finansową gospodarkę Związku. Więc nie ze względu na zarzuty ideowe i polityczne, ale — finansowe...

MANIFESTACJA W KRYPCIE.

Zwycięstwo p. Kolanki jest zwycięstwem linii potępionej w komunikacie p. premiera. Jest to chyba jasne. Wiedzielibyśmy, jak odpowiedzieć na tę manifestację Związku. Ale przyznajemy, że rząd będzie miał pewne w tym względzie trudności...

Zjazd zaaranżował — jak było do przewidzenia — manifestację swej wierności dla „ideologii Marsz. Piłsudskiego". Ten charakter miało złożenie w krypcie Srebrnych Dzwonów wieńca z napisem: „Józefowi Piłsudskiemu, honorowemu członkowi Z. N. P.", — odczytanie przed kryptą mowy Marsz. Piłsudskiego z roku 1923, z pochwałami dla Z. N. P., — wysłanie telegramów do P. Prezydenta, Marsz. Śmigłego-Rydza, a zwłaszcza do p. Aleksandry Piłsudskiej.

„Kurier Poranny", który stoi blisko rządu, podaje te momenty z podkreśleniami. Widocznie uważa, że stanowią równowagę przeciw tym, na któreśmy poprzednio wskazali.

Nam to nie wystarcza. Pisaliśmy, że jedyną satysfakcją dla społeczeństwa ze strony zjazdu powinno było być: 1) wybranie zupełnie nowych ludzi do zarządu, i 2) ogłoszenie ideowej deklaracji, która by Związkowi wykreślała nowe drogi, odpowiadające katolickim, narodowym i chrześcijańskim ideałom. Obydwa te warunki zjazd odrzucił. U steru zostają starzy ludzie, więc p. Kolanko, — a ideologia pozostaje ta sama pomimo manifestacji w krypcie Srebrnych Dzwonów.

Jesteśmy ciekawi, co na to wszystko odpowie gen. Sławoj-Składkowski? J. P.

Rząd gen. Franco

przysięga przed starożytnym krucyfiksem

Burgos, 3. II. (PAT). Członkowie rząd gen. Franco zgromadzili się wczoraj w pałacu Generalissimusa i przed rozpoczęciem obrad złożyli uroczystą przysięgę przed starożytnym krucyfiksem, który niosły wojska hiszpańskie w czasie bitwy z Arabami pod Las Navas w roku 1212. Przed pałacem zgromadziły się olbrzymie tłumy, wiwatujące na cześć nowego rządu i gen. Franco.

Program nowego rządu

Salamanka, 3. II. (PAT). Radio National ogłosiło sprawozdanie z pierwszego posiedzenia nowoutworzonego rządu. Gen. Franco zażądał rozpoczęcia prac nad ustaleniem kodeksu pracy. Zadanie to zostało powierzone ministrom spraw wewnętrznych, przemysłu, rolnictwa i min. pracy. — W końcu posiedzenia przyjęto tekst orędzia, jakie zostanie dziś opublikowane. W treści rząd hiszpański pozdrawia tych, którzy przelewają krew za ojczyznę i daje wyraz solidarności rządu z armią, wreszcie uwypukla zagadnienia, którymi rząd zajmie się w pierwszym rzędzie, a więc zorganizowaniem kraju na zasadach syndykalistycznych, opierających się na klasie robotniczej, przy czym syndykaty dzielić się będą na robotnicze, techniczne i syndykaty pracodawców. Wolność myśli i słowa będzie całkowicie zapewniona przez wprowadzenie nowego ustawodawstwa prasowego. Również i miasta otrzymają nowy statut organizacyjny. W sprawach polityki zagranicznej orędzie stwierdza:

„Nasza polityka międzynarodowa będzie polityką pokoju, i godną wielkiego narodu, któremu bohaterskimi zmaganiami zdobył uznanie wszystkich narodów. Kraj nie zapomni o tych wszystkich, którzy w jego ciężkiej walce przeciwko komunizmowi pomogli mu. Szczególnie zwrócona będzie uwaga na zacieśnienie stosunków z narodami Południowej Ameryki".

W końcu orędzia rząd zapewnia, że podda rewizji wszystkie ustawy świeckie, skierowane przeciwko Kościołowi, a wydane przez rząd republiki i zapowiada odzyskanie wszystkiego tego, co należy do ziemi hiszpańskiej, jak i skarby wywiezione za granicę.

Siedziba rządu

Burgos, 3. II. (PAT). Rząd gen. Franco będzie miał swą siedzibę w Burgos, gdzie rezydować będą ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych i spraw zagr. Ministerstwo oświaty urzędować będzie w Vitoria, a min. rolnictwa i sprawiedliwości w St. Sebastian. Reszta ministerstw urzędować będzie w Valladolid.

Ostra walka

między partią hitlerowską a armią

Paryż, 3. II. Prasa francuska jest przepełniona wiadomościami na temat tarć wewnętrznych, jakie powstały wśród władz naczelnych Trzeciej Rzeszy. Walka ma toczyć się pomiędzy partią hitlerowską a Reichswehrą. Według dziennika „Le Jour", przyczyną tarć ma być negatywne stanowisko generalicji niemieckiej co do mieszania się Niemiec do spraw hiszpańskich. Podobne stanowisko do generalicji zająć miał również ciężki przemysł.

Tarcia wynikły obecnie na skutek projektowanej nowej jakoby pomocy Włoch dla narodowej Hiszpanii. Według doniesienia „News Chronicle", Mussolini wyśle na wiosnę 50.000 żołnierzy włoskich do Hiszpanii. Przed nową ofensywą Włochy wystąpią poza tym z komitetu nieinterwencji. Włochy namawiają obecnie Niemcy do uczynienia analogicznego kroku.

Rozeszły się nawet pogłoski, że

MARSZ. BLOMBERG USTĄPI Z ZAJMOWANEGO STANOWISKA,

oznaczałoby to, że partia hitlerowska dąży do ostatecznego opanowania armii.

W związku z tym, "Paris Midi" uważa, że obecna armia niemiecka reprezentuje pewien czynnik umiarkowania, który przestałby działać, gdyby naczelne dowództwo dostało się bezpośrednio w ręce partii. Trzeba jednak, — dodaje — by Francja przez swoją siłę i gotowość bojową nie była pokusą, rozzuchwalającą skrajne żywioły nazistów. „Losy pokoju europejskiego bardziej, niż kiedykolwiek ważą się dziś w Paryżu" — kończy dziennik.

Ministerstwo W. R. i O. P. w ogniu krytyki

Warszawa, 3 lutego (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem min. W. R. i O. P. Parogodzinny referat wygłosił poseł Pochmarski. Podkreślił on, że po stronie dochodów preliminarz przewiduje okrągło 32 miliony, to jest mniej o 586.000, niż w roku poprzednim, głównie z powodu obniżenia opłat szkolnych oraz zmniejszenia świadczeń gmin na cele szkolne.

Wydatki wynoszą 369 milionów, więcej o okrągło 13 i pół miliona.

W 32.596 szkół wszystkich typów mamy 5,300.000 młodzieży, nad którą pracuje 116.694 nauczycieli i profesorów. Nie wszystka młodzież polska jest jeszcze objęta wychowaniem szkolnym. Poza szkołą znajduje się około 3 mil. młodzieży w wieku do lat 20, czekające na ujęcie pod względem wychowawczym. Im wyżej zorganizowana szkoła, tym mniej dzieci wiejskich. Młodzież wiejska w gimnazjum

WYNOSI 0,5 PROC.,

w szkołach wyższych 0,2 proc., a nawet w szkołach rolniczych przeważa zdecydowanie młodzież wiejska zamożniejsza, najbiedniejszych nie widać. Na 400 dzieci wiejskich ledwie jedno dochodzi do szkoły wyższej. Dotyczy to samo i dzieci robotniczych.

Następnie referent omówił szeroko zagadnienie wychowania. Musimy przyznać, podkreślił, że istnieje wielka rozbieżność między wysiłkami szkoły i pracą nauczycielską, a życiem. Roztaczają się wobec nas cuda techniki, lecz głuche są cuda duszy, której wielkie ideały humanizmu, prawdy i dobra brutalnie depce szaleństwo dzisiejszego życia.

Mówiłem już w zeszłym roku o odrodzeniu się wśród młodzieży nie tylko uczuć narodowych, lecz i religijnych. Duch nacjonalistyczny, jeśli ma być twórczy, musi się rozwijać na podstawach etyki chrześcijańskiej. Tylko taki przełom duchowy da zwycięstwo polskiej racji stanu również w stosunku do mniejszości narodowych, z którymi współżycie winno być regulowane względami na dobro państwa.

O sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego sprawozdawca nie zabiera obecnie głosu, gdyż ta sprawa znajduje się w toku załatwienia.

W trzecim — mówił referent — czytaniu zgłoszę wnioski w kierunku podniesienia budżetu dla szkolnictwa rolniczego i budownictwa szkół. Kredyt dla szkolnictwa zawodowego podwyższam o 1 milion, w tym 285 tysięcy jako subwencje i stypendia dla szkół rolniczych i 639 tysięcy jako zasiłek na budowę szkół rolniczych. Wydatki ogólne na oświatę poza szkolną podwyższam o 500 tysięcy na cele kształcenia młodzieży przedpoborowej. Budżet nadzwyczajny zwiększam o 2,300.000, z czego 2 miliony na budowę szkół powszechnych, a 300.000 na gmach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Zagadkowe stanowisko ministra Swiętosławskiego w sprawie Z. N. P.

Warszawa, 3. II. (Telef.). Prace Sejmowej Komisji Budżetowej nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły dobiegają końca. Dziś omawiano jako jeden z ostatnich działów budżet Ministerstwa Oświaty, przy czym tak się złożyło — może nie zupełnie przypadkowo — że dyskusja, która miała się odbyć już przed tygodniem, wypadła dopiero nazajutrz po zjeździe Z. N. P.

Sprawa Z. N. P. miała bardzo silne echo w rozprawach sejmowych mimo to, że referent poseł Pochmarski wywinął się od mówienia o kwestii Z. N. P. Natomiast minister Świętosławski złożył bardzo wyraźne oświadczenie imieniem rządu i stwierdził, że

RZĄD PRZYJMUJE FAKT NOWYCH WYBORÓW W Z. N. P. DO WIADOMOŚCI I WYRAŻA PRZY TYM NADZIEJĘ, ŻE NOWY ZARZĄD NIE DOPUŚCI, ABY ZAPANOWAŁY STOSUNKI, JAKIE BYŁY PRZED USTANOWIENIEM KURATORA.

Nadto p. minister Świętosławski wziął energicznie w obronę nauczycielstwo i protestował przeciwko zarzucaniu mu braku patriotyzmu i kwestionowaniu dobrego wpływu wychowawczego na młodzież. Dużo miejsca poświęcił p. min. Świętosławski stosunkom na wyższych uczelniach. Stwierdził on, że objawy ruchu antysemickiego od paru lat stają się źródłem aktów gwałtu i przemocy, krzywdząc w równej mierze fizycznie gwałconych, jak i moralnie dokonujących gwałtu. Co do żądania oddzielnych ław, to p. minister wyraził zgodę na żądanie zjazdu rektorów, aby drogą rozmieszczania studentów w audytoriach przez władze akademickie, zapobiegać starciom wrogo do siebie nastrojonych grup. Sam fakt prowadzenia walki o niezajmowanie w salach wykładowych wspólnych miejsce przez studentów żydów, p. minister Świętosławski uważa za objaw szkodliwy. Po tym wstępie p. minister przeszedł do omówienia poszczególnych działów swego resortu. Stwierdził on, że od lat niespełna trzech rozpoczął się powolny proces leczenia ran, które szkolnictwu zadał kryzys. Dalecy jesteśmy wprawdzie od stanu, który można by nazwać zadowalającym, jednakże stwierdzić można stopniową poprawę.

Przy końcu swego przemówienia p. minister zajął się kwestią wyznaniową i zaznaczył, że prace resortu w tej dziedzinie prowadzone były szczególnie intensywnie. Rokowania prowadzone z ks. kard. Hlondem jako przedstawicielem Stolicy Apostolskiej oraz przez p. ministra z ramienia rządu, w zakresie pewnych spraw, których uregulowanie przewidywał konkordat w postaci oddzielnego układu są obecnie daleko posunięte. Znajdują się one

W STANIE KOŃCOWYM,

przy czym obie strony doszły do wniosku, że ukończenie prac zależeć będzie raczej od strony technicznej. Ten stan rzeczy umożliwił wymianę not dyplomatycznych między Min. Spr. Zagr. a nuncjuszem ks. arcyb. Cortesim, w którym ustalono, że nic nie stoi na przeszkodzie, by rząd przystąpił [illegible] ustawowego załatwienia przewłaszczenia ziem pounickich, które rozparcelowano pomiędzy osadników. Ministerstwo dokłada i będzie dokładać wszelkich starań, by tę sprawę ukończyć w czasie jak najkrótszym.

„Wybory stalinowskie“ w Z. N. P.

Przemówienie referenta i ministra Świętosławskiego wypełniły całe przedpołudniowe posiedzenie Komisji. Po południu rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 24 posłów. Sprawę Zw. Nauczycielstwa Polskiego poruszyła pierwsza posłanka Prystorowa, wskazując, że w dzisiejszym przemówieniu p. ministra mieściło się ostre przeciwstawienie się wciąganiu młodzieży szkolnej do polityki i w ogóle do rozgrywek politycznych w szkole. Wobec tego mówczyni pozwala sobie zapytać, czy w ten sposób ustosunkowuje się do tej sprawy grupa nauczycieli, która pod wpływem pewnych ugrupowań politycznych przeprowadza swoją politykę w ramach szkolnych. Na audiencji, udzielonej przez p. ministra prezydium walnego zjazdu nauczycielstwa w wojew. warszawskim p. minister oświadczył, że nie dopuści, by Zarząd Główny ZNP przekształcił się w organ polityczny. Z tego można wyciągnąć wniosek, że p. minister uznaje politykę ZNP za szkodliwą dla interesów państwa.

Opinia, publiczna jest zaniepokojona niesamowitymi wydarzeniami, które ostatnio rozegrały się na terenie ZNP. Podczas nieobecności p. ministra nastąpiły trzy enuncjacje rządu, piętnujące kierunek uprawiany przez członków Zarz. ZNP. Zarząd został rozwiązany wyznaczono kuratora p. Musioła. Po powrocie swoim p. min. usunął p. Musioła i wyznaczył na kuratora p. Maciszewskiego, który postawił sobie za zadanie przywrócenie dawnego stanu rzeczy i dawnego personelu Zarządu wbrew oświadczeniom i zarządzeniom p. premiera i wbrew opinii p. ministra oświaty. Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne, to widzimy to samo u kuratora Maciszewskiego z tą różnicą, że jego naczelnik wydziału prezydialnego reprezentuje on kierunek polityki Ministerstwa a także, że w wyniku jego posunięć mieliśmy strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania dawnego zarządu wbrew opinii p. premiera i p. ministra. Mieliśmy także straszne skłócenie wśród nauczycielstwa, uwidocznione nawet samobójstwem pewnej urzędniczki. W rezultacie

MAMY POWRÓT DAWNEGO STANU RZECZY I WYBÓR PRAWIE ZUPEŁNY DAWNEGO ZARZĄDU.

Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu polityki i dawnego personelu. Nie wiem, czy można to nazwać zwycięstwem. Wybory te porównałabym do

WYBORÓW STALINOWSKICH.

Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny od prezydialnego a więc od p. Maciszewskiego.

Przeszłość p. Nowickiego

Warszawa, 3. II. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ i „Goniec Warszawski“ zgodnie podkreślają, że nowy prezes Nowicki zasiadał w zarządzie Związku od kilkunastu lat i był wiceprezesem skompromitowanego zarządu. Jako poseł z Wyzwolenia zaznaczył on swój radykalizm. W wyborach należy podkreślić charakterystyczną sprzeczność między stanowiskiem Kolanki a Nowickiego. Kolanko nie chciał przyjąć wyboru, ponieważ jako prezes b. zarządu czuje się odpowiedzialny za jego działalność. P. Nowicki jako wiceprezes ponosił odpowiedzialność co najmniej w tej samej mierze, a mimo to wybór przyjął. Dodać należy, że p. Nowicki z ramienia ZNP należał do zarządu spółdzielni „Oświata“, która wydawała „Dziennik Poranny“ i naraziła ZNP na stratę kilkuset złotych. Wybór Nowickiego „Wieczór Warszawski“ uważa jako pod względem politycznym i zawodowym jeszcze gorszy, niż wybór Kolanki.

Wyniki badania ksiąg Z. N. P. mają być rewelacyjne

Warszawa, 3. I. (Telef.). Po zawieszeniu działalności zarządu ZNP powołano specjalną komisję przysięgłych buchalterów dla zbadania całokształtu gospodarki Związku. Badanie ksiąg trwało przez cztery miesiące. Ostatnio komisja ukończyła żmudne prace i w najbliższym dniach ma ona złożyć sprawozdanie władzom administracyjnym. Sprawozdanie zawarte jest na 100 stronach pisma maszynowego i jak krążą pogłoski, zawiera rewelacyjne dane.

Echo dyskusji w Komisji Budżetowej Sejmu

Lwów, 3. II. (Telef.). Otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o ogłoszenie: „Na posiedzeniu Komisji Sejmowej podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. poseł Ostafin wysunął zarzuty, z których wynikałoby, że działam na szkodę przedsiębiorstwa, w którym pracuję oraz wykorzystuję swoje stanowisko w „Polminie“ dla przysporzenia sobie ubocznych materialnych korzyści.

Stwierdzając niesłuszność powyższych zarzutów, komunikuję, że zwróciłem się do naczelnych władz przedsiębiorstwa z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń dla wyświetlenia i oceny mojej działalności w „Polminie“ oraz zbadania postawionych mi zarzutów.

Aż do czasu ukończenia dochodzeń wstrzymuję się z wyciągnięcia dalszych konsekwencji. Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania“. — Podp. inż. Leopold Szerauc, kierownik Oddziału Kopalnianego P. F. O. M. „Polmin“ Jasło.

„Siew“ i harcerstwo wyłamują się z czwórporozumienia

Warszawa, 3. II. (Telef.). Agencja Agrarna podnosi, że niedzielne inauguracyjne zebranie „Służby Młodych OZN“ przyniosło niespodziewanie potwierdzenie pogłoski, iż w czwórporozumieniu, w skład którego wchodził Centralny Zw. Młodej Wsi „Siew“, Organizacja Młodzieży Pracującej, Harcerstwa i Strzelca, nastąpił wyłom. W zebraniu „Służby Młodych“ wziął udział z ramienia Organizacji Młodzieży Pracującej pułk. Jur-Gorzechowski, Strzelca reprezentował pułk. Frydrych, natomiast przedstawiciele „Siewu“ i harcerstwa w zebraniu udziału nie wzięli. Z tego wynika, że te dwie organizacje, które pierwotnie stworzyły łącznie z dwiema innymi czwórporozumienie, już się z niego wyłamują. (Patrz str. 8).

Bestialski napad pijaków na plantach

Kraków, 3. II. Dzisiaj po południu 3 pijacy, którymi zajęła się policja, napadli i poranili ciężko nożami przechodzącego plantami podgórskimi cieślę N. W. Ofiarę bestialskich opryszków zabrało Pogotowie Rat. do szpitala.

Maszyna piekielna w mieszkaniu rosyjskiego emigranta

Sofia, 3. II. (PAT). W mieszkaniu dyrektora rosyjskiej gazety antykomunistycznej „Gołos Rossii“ — Kolenowicza, eksplodowała maszyna piekielna. Rosjanin, Michajłowicz, znajdujący się w pokoju *zginął na miejscu. Żona jego i syn odnieśli rany.* Wstępne dochodzenia nie zdołały stwierdzić, kto był sprawcą zamachu. Kolenowicz uniknął niechybnej śmierci, gdyż wyszedł na chwilę przed wybuchem z domu. W kołach białej emigracji rosyjskiej *jest on znany z żywej działalności antysowieckiej.*

Liga Narodów wobec wojny chińsko-japońskiej

Genewa, 3. II. (PAT). Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie Rady poświęcone sprawie Dalekiego Wschodu. Przedmiotem obrad był sposób, w jaki została opracowana rezolucja, przedłożona członkom Rady przez delegatów Anglii, Francji, Związku Sowieckiego i Chin. Wśród członków Rady ujawniło się niezadowolenie z powodu postępowania wspomnianych państw, które omawiały tak doniosły problem wyłącznie w czwórkę po czym w ostatniej chwili złożyły rezolucję angażujące całą Radę Ligi Narodów i wszystkich jej członków.

Dziś popołudniu odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, które zagaił przewodniczący, oświadczając, że na Radzie przedstawiono projekt rezolucji proponującej sprawę pomocy Chinom pozostawić do indywidualnego uznania członków Ligi Narodów.

Min. Komarnicki wstrzymał się od głosowania, a to ze względu na błędną, jego zdaniem, procedurę polegającą na tym, że o rezolucji decyduje kilka większych państw. Powstrzymał się również przedstawiciel Peru. Pozostali członkowie Rady głosowali za wnioskiem.

Lwów

WÓZ Z WOŹNICĄ SPADŁ Z WYSOKIEGO ZAMKU. Wczoraj o godz. 12 w południe zaprzęg konny, prowadzony przez woźnicę 49-letniego Ilka Zawerbnego z Miklaszowa, runął z pod Wysokiego Zamku aż na ulicę Kąpielną. Wóz rozbił się, a furman doznał okaleczenia głowy. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do Szpitala Powszechnego.

50 LAT WIĘZIENIA „GROZI" INŻ. DOBOSZYŃSKIEMU. W związku z procesem inż. Doboszyńskiego, który rozpoczyna się w czwartek, prasa oblicza, że w razie uznania oskarżonego winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw i wymierzenia mu najwyższej kary za każdy wymieniony czyn musiano by go skazać na łączną karę 50 lat więzienia.

KUZYN OKRADŁ RABINA. Przed kilku dniami rabin z Jaryczowa Chaim Gottesman, przybył do Lwowa celem załatwienia jakichś interesów, zajechał do swych teściów N. Dresdnerów przy ul. Szpitalnej l. 2 i powierzył ich wychowankowi Jonasowi Meiselsowi, liczącemu 23 lat, pomocnikowi handlowemu książeczkę M. K. K. O., opiewającą na 2.110 zł, z której polecił mu wyjąć 25 zł. Meisels udał się do kasy, a po pobraniu z książeczki 2.100 zł, znikł bez śladu. Defraudanta przez dłuższy czas napróżno poszukiwała policja. Trapiony wyrzutami sumienia oddał się wczoraj sam w ręce policji. W ciągu kilku dni defraudant zdołał roztrwonić 1.100 zł.

Z 1 ZŁOTEGO ZROBIŁ 5.000 ZŁ. 37-letni kupiec Chaim Igiel aresztowany został za sfałszowanie książeczki oszczędnościowej M. K. K. O., w której zamiast kwoty 1 zł wypisał 5.000 zł i usiłował podjąć 600 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VI.
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Sygnatura: VI Km. 819/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna Nr 15. na podsta wie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 roku, o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 sala Nr 35 odbędzie sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Cyreka w 3/6 częściach nieruchomość obj. lwh. 515 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIII Zwierzyniec, położonej w Krakowie, przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 113, jest to parc. Lkat. 194/1 rola obszaru 2409 m. kw. — Parcela ta o kształcie prostokąta nadaje się do zabudowania. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.447, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.585 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 744 gr. 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13 sala Nr 35.

Dnia 14 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Faszyści meksykańscy przygotowują zamach stanu

Paryż, 3. II. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że w prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej pogłoski na temat przygotowującego się faszystowskiego zamachu stanu w Meksyku. Walka, jaka niespodziewanie wywiązała się na granicy amerykańsko-meksykańskiej między policją meksykańską a przemytnikami broni, potraktowana została w Waszyngtonie jako dowód naprężenia atmosfery politycznej w Meksyku i wywołała poważne zaniepokojenie.

Zakonspirowane narady hitlerowców we Lwowie

Lwów, 3. II. „Wiek Nowy" donosi: „Aktywność niemieckich socjalistów narodowych na terenie Polski ujawnia się coraz wyraźniej. Wskazuje na to znamienny fakt, że we Lwowie odbywają się od niedzieli zakonspirowane narady Niemców z całej Polski, w szczególności ze Śląska, Poznańskiego i Pomorza. Wśród delegatów spoza Małopolski Wschodniej znajdują się wybitni działacze niemieccy, m. in. obywatel Rzeszy dr Schoenbeck z Bydgoszczy, zwany „niemieckim ministrem oświaty w Polsce", dalej dr Rats, Tomalla, Soblik, Muschol, Ranoschek i in. Delegaci ci obradują z przywódcami Niemców małopolskich uprawiającymi jawnie politykę hitlerowską.

Ostatnio bawili incognito we Lwowie i Małopolsce Wschodniej wysłannicy prasy z Berlina".

Wawel przybiera odświętną szatę na przyjęcie gości węgierskich

Kraków, 3. II. (ak). W związku z przyjazdem do Krakowa Regenta Węgier Horthy'ego, przystąpiono ostatnio pod kierunkiem rektora Szyszko-Bohusza do odpowiedniej dekoracji sal zamkowych. Na sypialnię dla Regenta Horthy'ego przeznaczono sypialnię Zygmunta I, mieszczącą się na I p. we wschodnim skrzydle Zamku. Znajdująca się obok sala renesansowa zamieniona zostanie na sypialnię dla syna Regenta, Stefana, który towarzyszył będzie ojcu w podróży do Polski. W pokojach, w których zamieszkają goście, oraz P. Prezydent R. P., zgromadzono najcenniejsze dzieła sztuki mistrzów włoskich i holenderskich. Przyjęcie w sobotę odbędzie się w salach II piętra, w skrzydle północnym i wschodnim. Jedna z komnat ozdobiona będzie meblami pochodzącymi z Palazzo Palmieri z Wenecji. Ściany sali senatorskiej, w której odbędzie się reprezentacyjny obiad, osłonięte zostały wraz z oknami kolosalnym namiotem wschodnim z XVI w., stanowiącym niegdyś własność królów polskich. Namiot rozpięty liczył 20 m długości i miał wewnątrz 3 pokoje.

PIERWSI GOŚCIE WĘGIERSCY.

Kraków, 3. II. Dzisiaj wieczorem przybyło do Krakowa 10 czołowych dziennikarzy węgierskich, którzy towarzyszyć będą Regentowi Horthy'emu w podróży po Polsce. Dziennikarzy powitali na dworcu reprezentanci władz, prezes S. D. K. dr Flach i inni.

PRÓBA PRZEJAZDU ORSZAKU GOŚCI.

Kraków, 3. II. Dzisiaj rano odbyła się generalna próba przejazdu orszaku Regenta Węgier z dworca kolejowego na Wawel. Próbą kierowali: nacz. Muchniewski, star. Wolaniecki i gen. Mond. Równocześnie osobna komisja dokonała przeglądu dekoracji miasta.

Komitet powitania zarządził zamknięcie okien otwieranych na zewnątrz przy ulicach, którymi przejeżdżać będzie orszak Regenta Horthy'ego, oraz zabronił w czasie przejazdu orszaku rzucania kwiatów.

——oOo——

Adwokaci polscy w Krakowie wystąpili z komisji egz.

Kraków, 3. II. (ak). Na apel oddziału krak. Zw. Adwokatów Polskich, który wezwał adwokatów chrześcijan do zrezygnowania z wszelkich funkcyj poruczonych im przez Radę Izby Adw., opanowaną przez żydów, adwokaci dr Turchalski, dr Stuhr, dr Kosz, dr Rowiński, dr Jurczyński, dr Marekowski, dr Ujejski, dr Wusatowski i dr Lardemer zrezygnowali z godności członków komisji egzaminacyjnej, przed którą aplikanci adwokaccy składali egzamin na adwokatów.

Wiadomości z kraju

Ziemia zapada się w Chorzowie

Przed tygodniem w dzielnicy Maciejkowice na terenie m. Chorzowa utworzył się olbrzymi lej, który stale się powiększa W nocy z wtorku na środę lej znowu znacznie się pogłębił. — W związku z tym uszkodzone zostało boisko sportowe urzędników fabrycznych, którego trybuny całkowicie się zapadły. Zarysował się również budynek przeznaczony dla robotników Państwowej Fabryki Związków Azotowych. — Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Proces o znieważenie Hostii św.

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu przy drzwiach zamkniętych toczyła się rozprawa karna przeciwko 21-letniej A. Bednarkównie, służącej z Uniewa, która — jak sama utrzymuje — *z namowy swego chlebodawcy, żyda Moszka Łęczyckiego z Uniejowa, dopuściła się znieważenia Hostii św. w ten sposób, że podczas Komunii św. nie spożyła Hostii, ale przyniosła ją do domu.* Tutaj wręczyła Hostię św. żydom, którzy — jak stwierdza Bednarkówna — rzucili Hosię św. na ziemię i kazali służącej ją podeptać. Ponieważ Bednarkówna wzbraniała się to uczynić, Hostię św. żydzi — podeptali sami. W wyniku postęp. dowodowego, którego szczegóły ze względu na to że rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, nie mogą być ujawnione, *sąd skazał Bednarkównę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary.* W motywach wyroku sąd zaznaczył że jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonej przyjął, *że pozostawała ona przez trzy lata pod demoralizującym wpływem swoich chlebodawców.*

Fałszywe 50-groszówki

W Suchej koło Żywca na targu pojawiły się fałszywe 50 groszówki na sumę około 47 zł. — Wszczęte energiczne dochodzenia przez władze bezpieczeństwa doprowadziły do wykrycia fałszerzy pieniędzy w Harbutowicach.

Znęcał się nad swym ojcem

Jan Kula l. 27 z Kamienicy pow. limanowskiego, którego policja aresztowała, od dłuższego czasu znęcał się nad swym ojcem Antonim, który odmawiał mu odstąpienia swego majątku, a ostatnio po sterroryzowaniu ojca siekierą zabrał mu cała posiadaną gotówkę w kwocie 100 zł. Od aresztowanego odebrano wymuszone pieniądze, oraz zakwestionowano nielegalnie posiadaną strzelbę i rewolwer.

W nogach stołowych wywozili pieniądze za granicę

W Sądzie Okr. w Gdyni zapadł wyrok przeciwko szajce przemytniczej ,składającej się z rodziny Urbachów, oskarżonej o przemyt papierów wartościowych z zagranicy i handel obcymi walutami w kraju. Na mocy wyroku, główny oskarżony *Majer Urbach*, skazany został na półtora roku więzienia i 20 tys. zł. grzywny, jego zięć *Chil Merdenfeld* na 10 mies. więzienia i 6 tys. zł. grzywny. Oskarżeni przewozili waluty i papiery warściowe w nogach stołowych.

Kielce

DOM UBEZPIECZALNI SPOŁ. I SZPITAL W SANDOMIERZU. W Sandomierzu bawili dyrektor departamentu Min. Opieki Społ. oraz dyrektor główny wszystkich Ubezpieczelni Hubicki, celem wyboru terenów pod budowę gmachu na biura, szpital oraz kilka domów czynszowych, które będą wzniesione z funduszów Ubezpieczalni. Wybór padł na parcelowane obecnie tereny miejskie przy drodze opatowskiej, których część miasto odstąpi do znacznie niższej cenie. Budowa gmachu dla administracji postanowiona będzie, dopiero po wyszukaniu odpowiedniego placu w śródmieściu, budowa zaś domów czynszowych ma się rozpocząć już w bieżącym roku.

WERBOWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC PRZEZ OSZUSTÓW. Na terenie woj. kieleckiego pojawili się dwaj osobnicy, którzy dokonywali wśród małorolnych i bezrolnych werbunki na wyjazd do Niemiec. Oszuści pokazywali wieśniakom list w języku niemieckim o rzekomym zapotrzebowaniu robotników rolnych do Niemiec i zapisując „kandydatów“ pobierali od każdego po 2 zł. tytułem „kaucji“. W ten sposób oszuści zdołali oszukać około 80 wieśniaków. — Policja aresztowała w Łopusznie inicjatora „akcji werbunkowej“. Fr. Matuszczaka, pochodzącego ze wsi Pępów w pow. gostynińskim, bez stałego miejsca zamieszkania i przekazała go władzom sądowym. Kompanem Matuszczaka okazał się robotnik Bugajski.

80.000 MIESZKAŃCÓW LICZĄ KIELCE. Według danych biura ewidencji ludności Zarządu Miejskiego w dniu 1 bm. Kielce liczyby 67.634 mieszkańców stałych i z górą 9.500 niestałych. Ponieważ pewna liczba osób przebywających w Kielcach wymyka się spod kontroli ewidencji liczbę mieszkańców m. Kielc należy uznać za przekraczającą cyfrę 80 tys. miesz. W ciągu ostatnich 17 luta ludność Kielc wzrosła niemal 2-krotnie a w ciągu ostatnich lat siedmiu o ok. 35 proc.

ZRZECZENIE SIĘ MANDATÓW PRZEZ RADNYCH STRON. NAR. W RADOMIU. Na ręce prezydenta m. Radomia, adw. Szczawińskiego wpłynęło pismo, w którym członkowie klubu radzieckiego Str. Narodowego, p. p. adw. Gajewicz i inż. Krzeczkowski, komunikują, że rezygnują z mandatów piastowanych w Radzie miejskiej. Rezygnację nadesłali również zastępcy wym. radnych p. p. adw. Zdzitowiecki i p. Książek, sekretarz Stronnnictwa Narodowego w Radomiu. Krok swój radni Gajewicz i Krzeczkowski motywują niemożnością współpracy z obecną większością w magistracie radomskim.

LINIA KOLEJOWA SZYDŁOWIEC — OPOCZNO. Sprawa wybudowania kolei normalno-torowej, która ma być przeprowadzona wzdłuż bogatego pasa rudy żelaznej t. j. przez Szydłowiec, Chlewiska, Rzuców, Borkowice, Topornia, Gródek, Rozwady do Opoczna, przybiera coraz realniejsze kształty. W dniu 29 ub. m. odbyło się zebranie wszystkich producentów rudy pow. koneckiego, oraz właścicieli terenów posiadających najbogatsze złoża rudy żelaznej, a mianowicie Chlewiska, Rzuców, Radestów, Borkowice i inne, którzy uchwalili dobrowolne świadczenia terenowe na rzecz projektowanej linii kolejowej.

KRADZIEŻ W SZKOLE. W nocy na 28 ub. m. nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie dostali się do lokalu szkoły w Woli Klasztornej, gm. Sieciechów, pow. kozienickiego, skąd skradli aparat radiowy 3-lampowy, wartości 180 zł.

Przemyśl

LISTY PRACY. Zarząd m. Przemyśla sporządził listy pracy podlegających zastępczemu obowiązkowi urodzonych w latach 1911, 1912, 1913, 1914, 1915 i 1916, którzy zaliczeni zostali do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni (Kat. C i D), zostali zwolnieni częściowo od służby wojskowej, zostali zaliczeni do rezerwy bez odprawiania służby wojskowej, — podkreślają zastępczemu obowiązkowi i są obowiązani do wykonywania pracy w przeciągu lat 5-ciu po 6 dni w roku. Listy pracy przeglądać można, począwszy od dnia 2 lutego, przez przeciąg 2 tygodni codziennie w godzinach urzędowych od 10 do 12 w biurze wojskowym tut. Zarządu m. (II. p. N.69). O mylnym lub niewłaściwym wpisie, osoby zainteresowane winny donieść Zarządowi m. Uchylający się od wykonywania pracy lub spełniający ją nie należycie, podlegają karze aresztu do 2 tygodni i grzywnie do 500 zł, albo jednej z tych kar.

POŚWIĘCENIE KAPLICY I OŁTARZA ŚW. JANA BOSKO odbyło się uroczyście w kościele X. X. Salezjanów. Poświęcenia dokonał ks. biskup ord. dr Barda, przy asystencji ks. biskupa sufragana dr Tomaki i licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta Akademia w sali Zakładu X. X. Salezjanów. Słowo wstępne wygłosił ks. dyr. Ant. Śródka, na temat „O społecznym posłannictwie św. Jana Bosko“, mówił prezes Oddziału KSM Zasanie p. prof. J. Keller. Nastąpiły produkcje orkiestry szkoły organistów i chóry X. X. Salezjanów. Sala zapełniona była publicznością, starostwo reprezentował wicestarosta p. Starzecki, miasto prezydent p. Chrzanowski.

GROŹNY POŻAR wybuchł w Bachowie, pow. Przemyśl w domostwie W. Capik, który momentalnie przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą ognia padło kilkanaście budynków mieszkalnych i gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi około 16.000 zł. Budynki były ubezpieczone.

SYJOŃSKA „GWIAZDA“. Z polskich towarzystw w Przemyślu „Sokół“ zainicjował akcję niewynajmowania sali na żydowskie imprezy. Zdawałoby się, że ten dobry przykład pociągnie inne polskie organizacje. Niestety solidarność łamie tut. „Gwiazda“, której prezesem jest polski adwokat p. dr Dobrzański.

PRZESZKOLENIE W SAMOOBRONIE PRZECIW LOTNICZO-GAZOWEJ zorganizował Zarząd miasta Przemyśla. Na specjalnych kursach instruktorzy Ligi Obrony Przeciw lotniczo-gazowej szkolą wyznaczonych w tym celu obywateli, na komendantów bloków domowych, którzy na wypadek nieprzyjacielskich ataków, zająć się mają samoobroną ludności cywilnej. **Ak.**

Zakaz udziału katolików niemieckich w kongresie eucharystycznym

spowodowany „względami polityki państwowej“

W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość z Budapesztu, że władze niemieckie zabroniły swym obywatelom katolickim wzięcia udziału w kongresie eucharystycznym, który, jak wiadomo, ma się odbyć w maju b. r. w stolicy Węgier. Zakaz ten wywołał w całym świecie katolickim zdziwienie i oburzenie. Zakaz władz został w tych dniach wyjaśniony w komunikacie oficjalnej agencji niemieckiej „Deutsche Nachrichten Bureau“. Z tego komunikatu wynika, że zakaz został podyktowany — czytamy w nim — „całkowicie i jedynie względami polityki państwowej. Odwiedziny na kongresie eucharystycznym mogą u wielu katolików niemieckich, wiernie stojących przy Wodzu i Rzeszy, bardzo łatwo wywołać poważne konflikty sumienia (!). Możliwość ta istnieje w każdym razie wobec licznych ataków, które najwyższe autorytety Kościoła katolickiego starają się kierować przeciw Wodzowi i Rzeszy“.

Tak władze niemieckie tłumaczą swój zakaz... O kulisach zakazu dowiadujemy się z deklaracji wiceprzewodniczącego kongresu dr. Huszara, ogłoszonej w wiedeńskiej „Reichspost“. Huszar w lecie w ubiegłym roku wyjechał z Budapesztu do Niemiec, by zaprosić na kongres katolików. Dr Huszar przeprowadził na terenie Rzeszy szereg rozmów z biskupami i czołowymi działaczami katolickimi, przy czym postanowiono, że w każdej diecezji zostaną utworzone komitety kongresowe pod przewodnictwem biskupów. Kierownictwo naczelnego komitetu spoczywało w rękach biskupa Berlina, ks. dr. von Preysinga. Centralne biuro kongresu zostało założone we Fryburgu w Bryzg. Władze niemieckie ustosunkowały się przychylnie do poczynań komitetu niemieckiego i przyznało nawet 60 procent zniżki na kolejach niemieckich dla udających się na kongres. Po kilku jednak tygodniach władze niemieckie zmieniły swoje stanowisko w tej sprawie. Okazuje się, że w grę tu wchodziła opinia samego „Wodza“, który — stwierdza Huszar — uległ namowom Rosenberga i Goebbelsa, zdecydowanym przeciwnikom katolicyzmu. Gdy zapadła już znana decyzja władz niemieckich, zawiadomiono o niej komitet Kongresu w Budapeszcie. Niestety więc 25.000 katolików niemieckich nie wemie udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Tarnowie, ulica Klikowska Nr. 4.
Dnia 18 stycznia 1938 r.
Sygn. akt. I. Km. 1153/37.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 209 ks. gr. gm. kat. Strusina po połowie Stanisława Czupryny i Anny z Orłowskich Czupryny własnych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Klikowskiej Nr. 4, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 marca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie Nr. 118, III p., odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 209 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z gruntów o obszarze 2 h. 25. 24 m. kw., oraz budynku drewnianego krytego dachówką, składającego się z pokoju, kuchni, komory, stajni, i stodoły. W budynku mieści się instalacja wodociągowa, położonej w Tarnowie, przy ul. Głowackiego 81. powiecie tarnowskim, województwie kraskładającej się z gruntów o obszarze 2 h. 25 a. 24 m. kw., która stanowi własność Stanisława Czupryny w ½ części, Czupryny Anny z Orłowskich w ½ części. — Nieruchómość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 15.823. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 11.867. 25 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 1.582 23 gr. albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tad. Jurand-Zajtz.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z szerokiego świata

ZWYCIĘSKA WALKA CHŁOPCA GOŁYMI RĘKOMA Z NIEDŹWIEDZIEM. W okolicy Sioux Leokout w Kanadzie, młody chłopak pracujący w obozie drwali, stoczył walkę ze 150-funtowym niedźwiedziem i w końcu pokonał go gołymi rękoma, związał i wybrał się z nim do miasta Port Arthur, gdzie go sprzedał, ponieważ „bestia za dużo jadła..." Z opowiadania chłopca, Aleksandra Firczuka (syna wychodźców z Polski) wynika, że niedźwiedź wszedł nocą do jego szałasu i zaczął szukać czegoś do jedzenia, gdy chłopak starał się go odpędzić, niedźwiedź zaatakował go. Nie mając pod ręką niczego do obrony i nie mogąc uciec, bo niedźwiedź zagrodził wyjście, chłopiec był zmuszony do walki pięściami, w której dopomogło mu pewne przygotowanie bokserskie, tak, że wyszedł cało, nieco tylko podrapany i z podartą koszulą.

OBRAZ MISTRZA HOLENDERSKIEGO NABYTY ZA MILION DOLARÓW. Galeria obrazów hr. Czernina, sprzedała jednemu z amerykańskich zbieraczy dzieł sztuki za milion dolarów słynny obraz mistrza holenderskiego Jana Vermeera van Delft, przedstawiający artystę w pracowni.

Z TRYPOLISU DONOSZĄ O GWAŁTOWNEJ BURZY, połączonej z śnieżycą na przestrzeni całej Libii. Siła wiatru dochodziła chwilami do szybkości 100 km. W Libii najstarsi ludzie nie pamiętają opadów śnieżnych.

WOJSKA BRYT., DZIAŁAJĄCE W TRÓJKĄCIE JENIN—NABLUS—TULKAREM, ROZBIŁY regularne oddziały arabskie. W starciu zginęło 20 Arabów. Wojsko otoczyło dwanaście wsi arabskich. Prowadzone są poszukiwania rannych Arabów, których ukrywa ludność. Władze zawiadomiły sołtysów wsi, że w razie stwierdzonego faktu ukrywania lub pomocy powstańcom arabskim przez ludność, domy sołtysów będą zniszczone.

PRZEMYSŁOWE SZPIEGOSTWO W SZWECJI NA RZECZ SOWIETÓW. Sąd pierwszej instancji w Vuesteraas, skazał robotnika miejscowej stalowni Bjoerkina, na 20 miesięcy więzienia za szpiegostwo przemysłowe. Sąd uchylił zarzut zdrady głównej. Bjoerkin wraz z drugim robotnikiem zostali aresztowani w dniu 18 stycznia pod zarzutem dostarczenia funkcjonariuszom poselstwa sowieckiego w Sztokholmie sekretu fabrykacji specjalnej stali. Towarzysz skazanego Bjoerkina sądzony będzie w najbliższej przyszłości.

W KOWNIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES 12 WŁOŚCIAN POLAKÓW ze wsi Władysławowo, o wystąpienia przeciwko szaulisom i opór policji. Jednego z oskarżonych skazano na 8 lat więzienia, a pozostałych na osadzenie w obozie izolacyjnym. Kilku oskarżonych przyniesiono na salę rozpraw na noszach, ponieważ zaniemogli oni w czasie śledztwa.

W HAMBURGU SEJSMOGRAFY ZANOTOWAŁY TRZĘSIENIE ZIEMI, które ustało dopiero po przeszło 3-ch godzinach. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 12.000 km.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZDARZYŁ SIĘ W KOPALNI, należącej do Towarzystwa „Gelsenkirchener Bergwerks A. G." w Hamborn, w Niemczech. Zatrudnieni przy budowie szybu Friedriech Thyssen, górnicy zostali zasypani odłamkami odrywającej się skały. Wskutek wypadku trzech robotników poniosło śmierć. Wśród zabitych znajduje się 19-letni Polak Cz. Poszywała.

Nowiny katolickie

ŚWIATOWY KONGRES KATOLICKICH WYCHOWAWCÓW W BUDAPESZCIE.

W tych dniach odbyło się w Budapeszcie posiedzenie Światowej Ligi Katolickich Wychowawców pod przewodnictwem generalnego inspektora szkolnictwa w węgierskim ministerstwie oświaty, Andrzeja Zibolena: Na posiedzeniu postanowiono urządzić międzynarodowy kongres w dniu 16. sierpnia b. r. Referaty odnośne wygłoszą: dr J. Kornis, profesor uniwersytetu Pazmany'ego w Budapeszcie i dr J. Friedrich profesor z Luksemburga.

3 : 2.000.

Przed stu laty Australia miała trzech księży, lecz żadnego biskupa. Dziś ma 7 arcybiskupów, 20 biskupów, ponad 2.000 księży, 2.465 kościołów, 687 katolickich szkół powszechnych i średnich, 5 szkół wyższych, 155 szpitali i innych zakładów dobroczynnych. Katolików w Australii jest obecnie 1,459.179.

Pod znakiem swastyki

GRA W SZACHY KATOLIKÓW NIEBEZPIECZNA DLA RZESZY.

Katolicy w Bawarii tworzyli do niedawna własne koła szachistów, które tworzyły jeden związek, ten zaś należał do związku ogólnoniemieckiego. Katolicy szachiści wydawali też własny tygodnik „Szach". W listopadzie ubiegłego roku związek katolicki został usunięty z ogólnoniemieckiego związku szachistów. Ostatnio zaś władze zawiesiły działalność związku katolickiego i zabroniły wydawania ich czasopisma. Okazuje się więc, że nawet szachiści są w Niemczech elementem niebezpiecznym dla państwa.

Nowy „występ" G. P. U. na terenie Francji

Coraz większą sensację budzi w prasie paryskiej sprawa Lidii Grossowskiej, oskarżonej o współudział w morderstwie popełnionym na osobie trockisty Reisa, na terenie Szwajcarii. Lidia Grossowska, która została aresztowana na żądanie policji szwajcarskiej, została prowizorycznie wypuszczona na wolność — jak o tym donosiliśmy — za kaucją 50 tys. franków. Korzystając z tego zniknęła ona z mieszkania, które jej wyznaczyła policja paryska.

„Matin" podaje na ten temat interesujące szczegóły, a m. in. iż 50 tys. franków kaucji za Lidię Grossowską wpłaciło paryskie przedstawicielstwo handlowe ZSRR. Wdowa po zamordowanym Reissie wniosła na ręce francuskich władz sądowych protest z powodu wypuszczenia na wolność Lidii Grossowskiej, oskarżając GPU o umożliwienie jej ucieczki, a nawet o porwanie jej, gdyż *Grossowska stała się już dla GPU niebezpiecznym świadkiem, który za dużo wiedział.*

Powódź w Turcji niszczy bogate winnice

Położone u wybrzeży Morza Egejskiego miejscowości okręgów anatolijskich nawiedzone zostały przez powódź. Rzeki Gedzisz, Menderes, Nakirczaj oraz Lamas wystąpiły z brzegów, czyniąc *wielkie spustoszenia w winnicach,* stanowiących największe źródło bogactwa tych okręgów. Wylały również i inne rzeki i potoki. Komunikacja między poszczególnymi miejscowościami jest przerwana. Obecna powódź zdaje się rozmiarami swymi przewyższać wszystkie dotychczasowe klęski. Z terenu objętego katastrofą powodzi brak jest wszelkich wiadomości. Nie ma również żadnych danych o ilości ofiar

Sowiecka ekspedycja polarna unoszona na krze

Korespondent „Intrancigeant" donosi z Moskwy, że według otrzymanej tam depeszy iskrowej ekspedycja polarna Papanina, która od dnia 21 maja r. ub. znajduje się na wędrującej krze lodowej jest obecnie w poważnym niebezpieczeństwie. Mianowicie kra pękła nagle i *członkowie ekspedycji znaleźli się na kawale kry, liczącym wszystkiego około 200 m. szerokości i długości.* Namiot z instrumentami i kilkoma obserwatorami oddzielony został od miejsca, w którym znajdowały się zapasy żywności. Akcja pomocy jest grączkowo organizowana. Za kilka dni udać się ma w tę stronę łamacz lodów „Tajmyr".

Lotnik odkrył olbrzymi wodospad w Wenezueli

W Wenezueli odkryto nieznany dotychczas olbrzymi wodospad, w odległości około 400 kilometrów na południowy wschód od miasta Bolivar. Wodospad został odkryty przez lotnika amerykańskiego Jimmy Angel, który twierdzi, że według dokonanych przez niego pomiarów, woda spada z brzegu płaskowzgórza, wznoszącego się na wysokości 3.300 metrów nad poziom morza, w przepaść o głębokości od 1.500 do 1.300 metrów, po czym płynie z szaloną szybkością około 300 metrów, zamieniając się wreszcie w rwący strumień, znajdujący swe ujście prawdopodobnie w rzece Caroni, będącej dopływem rzeki Orinoco. *Rzeczone płaskowzgórze, nie figurujące na żadnej z map, ma kształt olbrzymiej podkowy o rozpiętości około 250 kilometrów.* Okolice zamieszkują wrogo usposobione do białych szczepy indyjskie, które omijają jednak z daleka płaskowzgórze, nazywając je „Szczytem Diabla".

Katastrofa włoskiego samolotu nad Atlantykiem

Samolot na którym lotnik włoski Stoppani wystartował z Natalu do Europy, uległ w przelocie nad Atlantykiem katastrofie. Samolot spłonął. Stoppani wyszedł z wypadku cało, natomiast pozostali członkowie załogi zginęli. Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: Po blisko 4 godzinach lotu z pokładu wodnopłatowca nadano wiadomość, że *załoga postanowiła zawrócić do Natalu z powodu złego funkcjonowania jednego silnika.* O godz. 14.55 radiostacje przejęły sygnały S. O. S. pochodzące z włoskiego samolotu. Natychmiast z Natalu wystartował jeden samolot tow. „Air France" a z wyspy Fernando de Noronha odleciał w kierunku wskazanym wodnopłatowiec niemiecki. O godz. 16.55 ten ostatni nadał przez radio wiadomość, że *odnalazł wodnopłatowiec włoski, który znajdował się w płomieniach, i że spośród załogi tylko Stoppaniego zdołano ocalić.*

Z dnia

Organ T. N. S. W. przeciw klasowym zw. zawodowym

„Przegląd Pedagogiczny", organ jedynej organizacji profesorów szkół średnich, t. j. T. N. S. W., pisząc o dwóch kongresach pracowniczych w Warszawie (w Domu katolickim, gdzie T. N. S. W. było reprezentowane i w Domu Handlowców przy ul. Siennej, gdzie rej wodzili socjaliści) pisze:

„Postulaty ściśle zawodowe zostały, o ile wiemy, formalnie uzgodnione między prezesami obydwu kongresów. Różnica zachodzi dopiero w postulatach, dotyczących reform społecznych, zagadnienia gospodarki planowej, stosunku do karteli i do „przemysłu kluczowego", słowem postulatów, które pod nazwą społecznych są w istocie politycznymi, żądań, które bardzo łatwo uchwala się na wiecach, a nieco trudniej przeprowadza się w praktyce. Te postulaty zatrzęsły Domem Handlowców, a spłynęły tam, jak słusznie przewidywała „Gazeta Polska", z natchnienia „Komisji Centralnej Związków Zawodowych" w Polsce, która jest, jak wiadomo, ekspozyturą P. P. S. na gruncie ruchu zawodowego. Pod tym względem żądania w sali Domu Katolickiego płynęły znacznie węższym korytem i ograniczały się wyłącznie do spraw ściśle zawodowych. Zarząd Główny TNSW. nie wziął udziału w manifestacji w Domu Handlowców na Siennej. Po pierwsze (i to jest chyba zupełnie wystarczające), ponieważ nie został na nią zaproszony. Powtóre, ponieważ jasne było od razu, że kongres ten przybierze określone barwy polityczne".

Niebezpieczeństwo żydowskie w Polsce w ciągu wieków

Kościół w sprawie żydowskiej przed rozbiorami

I. W społeczeństwie polskim coraz mocniej zarysowuje się świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego. Dobitnym wyrazem tej świadomości stało się nazwanie zalewu naszego życia gospodarczego przez żydów „czwartym zaborem“. Społeczeństwo polskie nie tylko uświadomiło sobie potrzebę obrony przed żydami, ale również coraz konsekwentniej przeprowadza walkę z zachłannością żydowską oraz z destrukcyjnymi wpływami żydów we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego. I nie pomoże żydom pocieszanie się, że polski „słomiany ogień“ antysemityzmu wypali się bardzo szybko, nie pomoże im również podnoszenie alarmów za granicą. Kwestia żydowska w Polsce musi być i będzie załatwiona w myśl interesów polskiego narodu.

Niebezpieczeństwo żydowskie w Polsce jest bardzo stare. **Było ono aktualne również i w dawnej Rzplitej i to w rozmiarach daleko większych, niż w innych państwach.**

W sprawie żydowskiej zabierał głos bardzo często Kościół, wydając różne przepisy prawne zmierzające nie tylko do pozyskania żydów dla wiary i zapewnienia należytej opieki żydom już nawróconym, ale również **i do obrony ludności chrześcijańskiej przed rozkładowymi wpływami żydów. — Wielką przysługę idei obrony przed żydami oddał ks. dr Michał Morawski ogłoszeniem w „Ateneum Kapłańskim“ obszernej pracy, w której przedstawił**

STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W DAWNEJ POLSCE.

Jest to praca oparta na materiale źródłowym, mianowicie na konstytucjach synodalnych i listach pasterskich biskupów.

Wartościową tę pracę, podajemy na naszych łamach w obszernym streszczeniu.

Autor przedstawia na wstępie stanowisko zasadnicze Kościoła względem żydów i zaznacza, że **Kościół katolicki zajmował w stosunku do żydów stanowisko przyjazne mimo ich wielkiej przewrotności.** Najwięcej może o przychylnym ustosunkowaniu się Kościoła względem żydów decydowała nadzieja pozyskania ich dla wiary Chrystusowej. Dlatego też Kościół zawsze czynił usilne starania o nauczanie i uświadamianie żydów w wierze chrześcijańskiej. W myśl bulli papieża Grzegorza XIII z 1584 r., odnowionej przez papieża Klemensa XI bullą z 1704 roku, kapłani katoliccy i kaznodzieje osobno wyznaczani byli obowiązani wygłaszać do żydów co tydzień nauki i unikać przy tym wszelkich napaści na żydów, szorstkich odezwań się, czy złośliwych i krzywdzących uwag pod ich adresem. **Wszyscy zaś kaznodzieje w kazaniach głoszonych do wiernych po kościołach byli obowiązani czuwać, by jakimś słowem nieostrożnym nie stali się przyczyną wywołania wśród ludności chrześcijańskiej rozruchów przeciwko żydom. Scholarom, uczniom szkół katolickich, surowo było przez władze kościelne wzbronione prześladowanie i krzywdzenie w jakikolwiek sposób żydów.**

Aby ułatwić żydom ich nawracanie się do wiary chrześcijańskiej, oraz zapewnić po nawróceniu byt materialny i ochronę przed nędzą i niedostatkiem, Kościół w ciągu wieków wydał cały szereg przywilejów na rzecz nawróconych żydów. Z ważniejszych w tym względzie dokumentów papieskich należy wymienić konstytucje papieży: Pawła III z 1542 r., Grzegorza XIII z 1581 i Klemensa XI z 1704, który postanowienia swych poprzedników zatwierdził i rozszerzył. Najważniejszą i podstawową jest bulla pierwszego z wymienionych papieży Pawła III. Regulowała ona obszernie i szczegółowo stanowisko Kościoła w stosunku do nawróconych żydów M. in. bulla ta mówi, że wszyscy wierni tak duchowni jak i świeccy mają żydom nawróconym, znajdującym się w biedzie i niedostatku spieszyć z pomocą materialną.

POSTANOWIENIA PAPIESKIE W ODNIESIENIU DO ŻYDÓW BYŁY ZNANE I OBOWIĄZUJĄCE RÓWNIEŻ I W POLSCE.

Ogłoszone one były także na polskich synodach oraz drukowane przy wydawnictwach zbiorów polskich konstytucji synodalnych. Również i prawodawstwo państwowe świeckie w Polsce zgodnie z konstytucjami papieskimi wyróżniało żydów nawróconych i ich potomstwo, obdarzając ich przywilejem szlachectwa (statut Zygmunta Augusta z 1567 r.).

W dalszym ciągu swej pracy ks. dr Morawski pisze o środkach przeciwko niebezpieczeństwu żydowskiemu. **Kościół pozwalał żydom przebywać w krajach chrześcijańskich pod warunkiem szanowania i nienaruszania obowiązujących praw krajowych, zarówno państwowych, jak i kościelnych.** Ponieważ jednak — podkreśla autor — żydzi od samego początku nadużywali udzielonej im gościny, dopuszczając się różnych występków i siejąc zgorszenie wśród chrześcijan, przeto Kościół był zmuszony ograniczać ich samowolę i przeciwdziałać przewrotności żydowskiej różnymi przepisami, a nawet sankcjami karnymi, które odnoszą się nie tylko do żydów, ale i do chrześcijan utrzymujących stosunki z żydami. Miały one na celu obronę krajów chrześcijańskich przed zbytnim zażydzeniem, jak również zabezpieczenie ludności chrześcijańskiej, stykającej się z żydami, od złego i gorszącego wpływu żydostwa. Były to przepisy dotyczące ubioru żydów, położenia i liczby synagog, domów i mieszkań żydowskich, sposobu odprawiania nabożeństw i obrzędów żydowskich, wnoszenia przez żydów opłat kościołom parafialnym za miejsce zajmowane w parafii, zachowania się w czasie świąt i nabożeństw katolickich, uprawiania handlu, lichwy, leczenia chorych, zajmowania urzędów i stanowisk publicznych, służby chrześcijan u żydów, obcowania chrześcijan z żydami itp. **Przepisy te, zawarte w powszechnym prawie kościelnym wprowadzono w życie z odpowiednimi obostrzeniami w poszczególnych krajach chrześcijańskich przy pomocy synodów, listów pasterskich i rozporządzeń biskupich.**

W Polsce, gdzie niebezpieczeństwo żydowskie — jak to już zaznaczono na wstępie — było stosunkowo zawsze najgroźniejsze, ustawodawstwo kościelne dotyczące żydów jest szczególnie bogate. Obejmuje ono wszystkie przepisy Kościoła powszechnego, dotyczące żydów, jednak wybitnie rozszerzone i obostrzone uzupełniającymi statutami synodalnymi i rozporządzeniami biskupimi, wywołanymi potrzebą zapobiegania zalewowi Polski przez żydów.

USTAWODAWSTWO KOŚCIOŁA POLSKIEGO DOTYCZĄCE ŻYDÓW ODZWIERCIEDLA ZARÓWNO SMUTNY OBRAZ ZAŻYDZENIA DAWNEJ POLSKI, JAK I ŚRODKI ZARADCZE PRZEDSIĘBRANE PRZEZ ÓWCZESNYCH BISKUPÓW POLSKICH

celem obrony narodu przed zalewem oraz niebezpieczeństwem żydowskim.

W zaraniu naszych dziejów żydzi byli w Polsce stosunkowo nieliczni i dopiero od wieku XVI, prześladowani na zachodzie, zaczynają masowo osiedlać się na ziemiach polskich. **Zalew żydowski w okresie od XVI do XVIII wieku rozszerza się i na ziemiach wschodnich, zaś później i w innych dzielnicach Polski.**

Jedynie dobra kościelne, miasta biskupie, kapitulne i klasztorne, należące do duchowieństwa świeckiego czy zakonnego, broniły się najdłużej, bo aż do rozbiorów przed zalewem żydowskim dzięki surowym zakazom wydawanym przez władze kościelne. Ostatecznie żydzi uzyskali prawo i pozwolenie na stałe osiedlanie się w dobrach i miastach biskupich, kapitulnych i klasztornych, ale dopiero po skonfiskowaniu ich przez rządy zaborcze na rzecz skarbu państw zaborczych.

WSZĘDZIE GŁÓWNYM ZAJĘCIEM ŻYDÓW BYŁA LICHWA I POŻYCZKI POD ZASTAW,

jednak w Polsce zajmowali się oni także rzemiosłem i handlem z wielkim uszczerbkiem dla ludności chrześcijańskiej, byli dzierżawcami dóbr państwowych i prywatnych magnackich i szlacheckich oraz myt, ceł, gorzelni, browarów, karczem itp., na postawie różnych nadań i przywilejów królewskich, czy umów z miastami lub szlachtą, która ograniczając prawa mieszczaństwa różnymi krzywdzącymi ustawami, wprowadzała do miast i miasteczek polskich rzemieślników i kupców żydowskich w miejsce chrześcijańskich. **Katoliccy i polscy mieszkańcy miast byli w walce z zalewem żydowskim bezsilni, i to tym bardziej, że wnoszone na żydów skargi do króla i urzędów były na ogół bezskuteczne i paraliżowane przez możnych opiekunów i protektorów żydowskich, popierających żydów najczęściej z wyrachowania i widoków na własne korzyści. Zalew żydowski przynosił nie tylko materialne straty ludności chrześcijańskiej, ale i moralne, gdyż żydzi ufni w poparcie swych możnych obrońców, byli szerzycielami zamętu i buntu przeciwko obowiązującym prawom i konstytucjom tak kościelnym jak i państwowym, oraz gorszycielami i sprawcami wszelkiego rodzaju zdrożności i zbrodni.**

R.

Przegląd prasy

Żydzi zadowoleni ze zjazdu Z. N. P.

Na temat zjazdu żydowski, syjonistyczny „Nowy Dziennik“ pisze:

„W obliczu zjazdu prasa szowinistyczna donosiła o rzekomym „buncie“ wśród członków ZNP., mówiono o mającym nastąpić wyodrębnieniu się nauczycieli „narodowych“. W przeddzień zjazdu na murach Krakowa ukazały się wielkie napisy „Precz z komuną w szkołach!“ „Precz z Kolanką!“, „Niech żyje szkoła narodowa“. Obok tych napisów widniały inicjały „S. N.“.

W ten sposób usiłowano na zjeździe wytworzyć odpowiednią atmosferę. Jak widać, wszystkie te usiłowania spaliły na panewce. **Kierunek ZNP nie uległ zmianie, a na zjeździe nie było nawet cienia opozycji.**

Prezesowi Kolance urządzono żywiołową manifestację, wręczono mu po wyborze bukiet kwiatów i długo wznoszono okrzyki na jego cześć. P. Kolanko nie przyjął jednak mandatu, wysuwając kandydaturę, która przeszła jednogłośnie. W przemówieniu swym p. Kolanko rozprawił się z tymi wszystkimi, którzy wykorzystując zmianę władz ZNP usiłowali z tej okazji na swych łamach rozpętać hecę przeciw nauczycielstwu.

Po zakończeniu obrad delegaci odśpiewali pieśń „Choć burza huczy wkoło nas“ i manifestowali na cześć p. Kolanki i jego następcy.

Wynik wyborów i nastrój na zjeździe wywołały w opinii, interesującej się żywo przebiegiem zjazdu silne wrażenie“.

Triumf b. zarządu Z. N. P.

„Robotnik — Naprzód“ pisze o zjeździe Z. N. P.:

„Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez rzesze nauczycielskie i przez cały świat Pracy Polski Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego stał się imponującą manifestacją solidarnej postawy nauczycielstwa, które w trudnych warunkach organizacyjnych, w czasie, gdy Związek przeżywał okres próby — pozostało niezachwiane w przywiązaniu do Związku.

Z całą też słusznością nowo-wybrany **prezes Nowicki stwierdził — że z okresu rządów kuratorskich Związek, mimo materialnej ruiny, wychodzi jako zwycięzca. Odniósł zwycięstwo moralne!“**

Dlaczego p. Prystorowa wystąpiła z OZN.

„Goniec Warszawski“ zajmując się sprawą gen. Żeligowskiego zauważa pytanie: kto poniósł porażkę? **Czy gen. Żeligowski?**

„Stanowisko jego, — pisze — iż za wystąpienie w Sejmie nie może odpowiadać przed komisją — zyskało uznanie strażnika regulaminu i obyczajów parlamentarnych, jakim jest marszałek Izby.

Porażka zespołu posłów, który opuścił komisję? Trudno jej dostrzec, bo przecie izba na ich miejsce nie powołała nikogo.

Porażka Ozonu? Wszak stanowisko zajęte przez większość komisji i szefa Ozonu, aprobującego taktykę komisji, utrzymało się, gdyż gen. Żeligowski nie przewodniczy komisji, a nawet nie jest jej członkiem.

Niewątpliwie działały tu rozmaite siły, zmierzające do specyfikowania nastrojów, a nie do ich jątrzenia. Nie chciano rozdźwięków pogłębiać. Nie uznano za wskazane wzmacniać rysy w własnym środowisku. Może i druga strona uważała, iż należy wstrzymać się z rozgrywką dzisiaj, odroczyć ją na przyszłość.

Czy to oznacza likwidację sprawy?

Trudno przesądzać. Raczej można przypuszczać, że — nie. Wileńszczyzna czuje się urażona. To widoczne. Klasycznym przykładem tego jest wystąpienie **posłanki Prystorowej, która złożyła na ręce prezydium koła parlamentarnego Ozonu wystąpienie i z zarządu i wogóle z koła OZN. Czy znajdzie naśladowców...?“**

Gdańsk nie jest — państwem

Hitlerowski dziennik w Gdańsku, „Danziger Vorposten“, napisał świeżo, że Gdańsk jest — „drugim państwem niemieckim...“

„Zapytujemy, co to wszystko znaczy? — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“. — Od kiedy Gdańsk jest państwem i do tego państwem niemieckim? Podobne stanowisko urzędowego organu władz gdańskich jest sprzeczne zarówno z traktatem, jak i ze statutem Wolnego Miasta. I — co tu ukrywać — wymierzone w nasze najistotniejsze uprawnienia.

Gdańsk, stosownie do swojej pozycji geograficznej i przeszłości historycznej, oraz zgodnie z żywotnymi interesami Polski, na terytorium której leży, miał być pierwotnie bez zastrzeżeń połączony z Rzeczypospolitą. Dopiero w późniejszej fazie prac kongresowych, na skutek stanowiska Wielkiej Brytanii, został Wolnym Miastem.

Niemniej jednak włączenie Gdańska do polskiego obszaru celnego oraz powierzenie prowadzenia jego spraw zewnętrznych państwu polskiemu jasno wskazuje na to, że kompromisowe rozstrzygnięcie miało jednak na oku ścisły związek miasta z Polską.

Dla tego też pisanie przez urzędowy organ gdański o „silnym zabezpieczeniu, jakiego udziela niemieckiemu państwu gdańskiemu Trzecia Rzesza“, musi wywołać w Polsce stanowcze zastrzeżenie i skłonić czynniki oficjalne do zwrócenia uwagi Senatowi gdańskiemu na niedopuszczalność podobnych enuncjacyj.

Sprawy tej bagatelizować nie wolno, chociaż bowiem rzecz się sprowadza do wystąpienia publicystycznego, to — zważywszy dyscyplinę panującą w prasie partyjnej oraz charakter półoficjalny „Danziger Vorposten“ — wnosić należy, że zachodzi tu coś więcej, niż wybryk dziennikarski“.

„Nie myślałyśmy, że będziecie tacy dobrzy“

Dzieci z Olganówki dziękują...

Mniej więcej zakończyliśmy akcję opieki nad szkołą polską w Olganówce (Wołyń), w której tak gorący udział wzięły rzesze przyjaciół „Głosu Narodu“. W najbliższych czasie — po ustaleniu bilansu i skontrolowaniu rachunków — przedstawimy naszym czytelnikom szczegółowe sprawozdanie. Na razie chcemy podać parę informacyj z ostatniego okresu opieki nad szkołą w Olganówce.

PIĄTA LISTA DARÓW.

Ostatnia (IV) lista darów na szkołę w Olganówce była podana w „Głosie Narodu“ z d. 24. XII. 1937 r. Przez pomyłkę opuszczono w niej dar p. Pazdanowskiej, Nowy Sącz, 5 zł, które zresztą były wliczone w ogólną sumę tej listy — 92 zł 80 gr. Do dnia 24. XII. 1937 r. razem złożono — 557 zł 85 gr. W czasie od 24. XII. 1937 r. wpłynęły następujące dary pieniężne:

Z. Z. 2 zł; Ks. prał. dr Domasik, Kraków, 5 zł; T. Kwiatkowski, Pilzno, 1 zł; M. Piechowa, Kraków, 2 zł; Ks. J. Prus, Kończyce, 5 zł; Kazimiera Muschik, Leżajsk, 2 zł; Michalina Czerwińska, Nowy Sącz, 3 zł. Razem — 20 zł. Łączna suma dotychczasowych składek na szkołę w Olganówce wynosi 577 zł 85 gr.

Nadto w materiałach wpłynęły następujące dary: Fabryka p. Żukowskiego w Leszczkowie, sukienne materiały na ubranie, — Biblioteka Jagiell. w Krakowie, paczka z 22 książkami dla młodzieży, — p. Józ. Zaczkowa, Kraków, materiały na koszulki, chusteczki i 2 gotowe koszulki, — P. Sobolewska, Kraków, ul. Grodzka, materiały na 3 sukienki.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom najserdeczniej dziękuje Komitet Opieki.

WYSYŁKA DARÓW DLA OLGANÓWKI.

Po porozumieniu się z dzielną kierowniczką szkoły, p. Fr. Misiąg, wysłaliśmy w d. 8. I. dwie duże paczki z darami dla szkoły w Olganówce, żeby p. kierowniczka mogła dary przeznaczone dla dzieci rozdać przy choince, której termin ustaliła na dzień 16. I. 1938 r. W paczki te członkowie komitetu własnoręcznie zapakowali ostrożnie i prawie fachowo wszystkie dary, na które złożyły się: stosy podręczników i książek do czytania, płótno i materiały odzieżowe (które wyliczyliśmy w „Głosie Narodu“ z d. 28. XI, 1. XII, 11. XII. i 24. XII. 1937 r.), — wreszcie zakupione przez Komitet z funduszów zbiórkowych następujące przedmioty, których brak dzieci najbardziej — według sprawozdania p. Fr. Misiąg — odczuwały: 10 par bucików, 12 sukienek i 8 kurtek dla chłopców. Do tego dołączyliśmy jeszcze trochę ciastek, słodyczy i przyborów choinkowych. Dwie paczki z darami przyjaciół „Głosu Narodu“ i dzieci w Olganówce, ważące razem 136 kg, odeszły.

Nadto — niezależnie od nas, ale w związku z akcją podjętą przez „Głos Narodu“ — szkoła w Olganówce otrzymała aparat radiowy od katowickiej rozgłośni P. R.



Dzieci ze szkoły w Olganówce. W środku kierowniczka szkoły p. Fr. Misiąg

W d. 16. I. 1938 r. otrzymaliśmy list p. kier. Misiąg z podziękowaniem za otrzymane dary. **„Boże!** — pisze p. kierowniczka... — **Jakże piękne rzeczy dzieci otrzymają. Będą one i ja, jako ich wychowawczyni, pamiętały chyba przez całe życie. Choinkę robię 16. I. Przysłane rzeczy rozdam przy choince. Książki już zinwentaryzowałam. Słowem, szkoła podniesie się o 100 proc.“.** Następują podziękowania dla redakcji „Głosu Narodu“, Komitetu Opieki i ofiarodawców.

W d. 24. I. otrzymaliśmy znów całą paczkę listów od dzieci olganowskich. Są naprawdę wzruszające. W słowach prostych i serdecznych dzieci dają wyraz radości z choinki, która im mile upłynęła, — i wdzięczności dla ofiarodawców. Jesteśmy podziwem dla skutków nauki w Olganówce. Listy są tak piękne, czyściutko i poprawnie pisane, że naprawdę dzieci krakowskie nie piszą lepiej. Zamieszczamy niektóre z nich wyjątki.

„Kochana Opieko. Bardzo Wam dziękujemy za te podarunki Wasze, któreśmy otrzymały, cukierki i ciastka, pani nasza urządzała drzewko, my śpiewali kolędy i tańczyli... — Matuszczyk Czesław“.

„Witam się z Wami Bożem słowem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dziękujemy Wam serdecznie za to wszystko co otrzymaliśmy od Was i dziękujemy też wszystkim ofiarodawcom, którzy się na nas złożyli. — Leśniak Marian, klasa III“.

„...Potem Pani nam rozdała te podarunki. Na drugi dzień przyszliśmy do szkoły w tych ubraniach... — Henryk Kamola“.

„...Potem Pani nam przy choince urządziła dziecinną zabawę, a po zabawie Pani przeczytała nam ten list, co Wy nam napisali, to my się ucieszyli, bo Wy przysłali buciki, sukienki i fartuchy i palta, my Wam bardzo dziękujemy. — Irena Brzezińska“.

„Bardzo Wam dziękuję za te podarunki coście nam przysłali i bardzo się cieszymy, że Wy Drodzy Panowie opiekujecie się nami... — Apolonia Leśniak“.

„Bardzo się cieszymy tymi podarunkami coście nam przysłali i Pani nam na wielkiej uroczystości te podarunki nam porozdawała... — Leon Wilk“.

„...Składam serdeczne życzenia Ofiarodawcom z całej Polski — Ryszard Dedel“.

„...Przy choince bawiliśmy się i tańczyli. Ja przy choince dostałam buciki i haleczkę. Buciki, które dostałam, podobają mi się i już w nich chodzę — Janina Waniek“.

„Pani zrobiła nam drzewko i my się bawili i tańczyli. W naszej szkole jest dzieci 21, w trzeciej klasie 11 dzieci, a w IV klasie 10 dzieci. — Wacław Dedel“.

„...Myśmy się wszyscy zebrali do klasy i była uroczystość. W koło drzewka śpiewałyśmy, tańczyły, a nam muzykanci grali... Marianna Haraniówna“.

„...Serdecznie Wam dziękuję za te podarunki coście nam przysłali, wcale nie myślałyśmy, że Wy, Drodzy Panowie, będziecie tacy dobrzy. — Leokadia Wolak“.

„...A potem Pani nam rozdała te podarunki, które myśmy od Was otrzymali, a potem Pani nam przeczytała ten list coście napisali, koło choinki śpiewali kolędy... Zofia Wawrówna“.

„...Pani porozdawała podarunki, każde dziecko podziękowało. I rozeszliśmy się do domu. Teraz pozdrawiam Was i dzieci krakowskie... Sabina Muziewicz“.

„...Mieliśmy zabawę, potańczyliśmy trochę, potem Pani rozdawała cukierki. Potem znowu tańczyli, naszym rodzicom się to podobało. Potem Pani porozdawała te podarunki. Pozdrawiam Was Drodzy Panowie i szkolne dzieci w Krakowie. Alina Mirosławówna“.

„Kochani Panowie. Odzywam się do Was Boskimi słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Spodziewam, że mi odpowiecie. Na wieki wieków amen... Stanisław Harań“.

„...Bardzo się tymi ślicznymi prezentami cieszymy. Nasza Pani rozdawała nam te prezenty przy choince, ja dostałam czarny fartuch i halkę niebieską. Bardzo się nimi cieszymy. Nasza Pani nam przeczytała list przy choince, bardzo ślicznie, żeście drodzy Panowie napisali... Jadwiga Wawer“.

„Bardzo Wam dziękuję za te podarunki, które od Was otrzymały, dziękuję bardzo naszym Ofiarodawcom, którzy na nas się składali... Helena Romanowska“.

„...Bardzo dziękujemy za te podarunki cośmy dostali. Ja dostałam sukienki, beret, koszule... Melita Romanowska“.

Ponadto serdeczne podziękowania w podobnych słowach nadesłali: Wacław Serafin i Feliksa Kalitowska.

Kochane Dzieci!

Nawet nie wiecie, jaką nam radość sprawiły Wasze listy, a zwłaszcza ostatnie z podziękowaniem za podarunki na choinkę. Dowodzą bowiem, że umiecie być wdzięczne.

Dary, któreście otrzymały, pochodzą od różnych ludzi, z różnych stron Polski. Od profesorów Uniwersytetu, od nauczycieli, od urzędników, od Księży, a nawet od dzieci. Tylu ludzi pospieszyło ochotnie z pomocą dla Waszej szkoły. Przekonujecie się w ten sposób, że Polska to nie tylko Wasza wioska, Olganówka, ale wielki kraj i wielki naród. I jeszcze, że wszyscy Polacy są sobie braćmi, gdziekolwiek mieszkają.

Na ten raz kończymy pomoc dla waszej szkoły. Ale się nie żegnamy. Z pewnością napiszecie nam jeszcze kiedyś o sobie: jak wam idzie nauka, co się dzieje w waszej szkole i w waszej wiosce. W ten sposób wzmocnicie przyjaźń, którą czytelnicy „Głosu Narodu“ zawarli z dziećmi w Olganówce.

W końcu składamy Wam życzenia! Uczcie się dobrze, — bądźcie posłuszne waszej Pani, która tak o Was pamięta, — kochajcie rodziców, — służcie Panu Bogu całym sercem, — miłujcie Polskę i tak spędzajcie swoją młodość, byście wyrośli na dobrych obywateli Państwa.

Komitet Opieki: J. Lubowiecki, em. insp. szk.; **Dr Fr. Bielak,** prof. gimn.; **R. Hajnos,** kierownik szkoły ćwiczeń.

Za Redakcję: Ks. dr Jan Piwowarczyk.

ZYGZAKI

Pogratulować „Kurierowi Porannemu“

Boy-Żeleński ,pisujący w obecnym nacjonalistycznym „Kurierze Porannym“ bierze Rzymowskiego w obronę przed zarzutem plagiatorstwa, a to m. in. na tej podstawie iż jakoby nie kto inny, tylko Słowacki, którego „Balladynę“ wystawia Teatr Narodowy był „królem plagiatu“. Boy Żeleński prosi, by się nie gorszyć tym określeniem Słowackiego, bo — powiada — „Balladyna“ po prostu „ocieka wręcz plagiatem“. I na dowód przytacza parę wyrażeń, parę powiedzeń, zdań, które mają świadczyć o tym, że Słowacki jest „królem plagiatu“.

I to wszystko w tym celu, by wybielić Rzymowskiego!

O, jakże nisko upadł „Kurier Poranny“ p. Hrabyka, który takimi „argumentami“ musi bronić W. Rzymowskiego!

Jakże niedowcipnym pokazuje się Boy-Żeleński, tak pomysłowy ongiś pisarz, gdy z Słowackiego, nawskroś oryginalnego poetę, robi „króla plagiatu“.

I to w jakim celu? Dlatego, by pocieszyć W. Rzymowskiego...

— Patrz, panie Wincenty. Patrz biedaku! Jaką ci krzywdę zrobiono! Słowacki, „król plagiatu“, leży na Wawelu, a ty nie mogłeś się nawet w „Kurierze Porannym“ utrzymać.

Pogratulować nowej, „antymasońskiej“ redakcji „Kuriera Porannego“ takiej kampanii.

Rel.

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA“ w ostatnim numerze przynosi m. in. ciekawe wiadomości o falach ultradźwiękowych, którym żądna sensacji prasa przypisywała własności śmiercionośne. Autorem artykułu jest *J. Zimowski.* Samowystarczalność i własne surowce na wypadek wojny oto hasło dnia bieżącego. Dążenie do samowystarczalności objęło również dziedzinę włókiennictwa. Sztuczne włókno coraz bardziej poczyna wypierać włókno naturalne. Pisze o tym *Zyliński* w artykule „Namiastki wełny i bawełny“. Poza tym szereg innych dłuższych artykułów oraz wiele drobnych notatek. Dodatkiem do „Przyrody i Techniki“ jest „Metodyka biologii“. Jest on poświęcony nauczaniu botaniki i zoologii. Ostatni numer „Metodyki“ zapełniają prawie w całości artykuły autorów krakowskiego ogniska metodyki biologii. Administracja: Lwów, Czarnieckiego 12.

Wiadomości sportowe

INAUGURACJA MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

We środę rozegrano w Zakopanem sztafetę 4 x 10 km. o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 22 sztafety, w tym jedna zagraniczna.

Wyniki biegu były następujące: 1) S. N. Strzelec I. Zakopane w składzie: Dziadoń, Karpiel Jan, Dawidek i Nowacki w czasie 3.50.54 godz.

2) S. N. Wisła I. Zakopane: Wnuk, Orlewicz, Górski, Wowkonowicz 3.54.53.

3) O. N. Sokół III. Zakopane: Bursa, Marduła, Kysiak, Wawrytko 3.55,06.

4) S. N. P. T. T. I. Zakopane: Pęksa, Skupień, Marusarz Andrzej, Berych 3.55,16.

CRACOVIA BIJE WISŁĘ W KOSZYKÓWCE.

We środę odbył się na hali mecz koszykówki między Wisłą a Cracovią zakończony niezwykle łatwym zwycięstwem Cracovii w stosunku 54:32.

W innych grach Olsza pokonała Garbarnię 58:45 a Wawel Modrzejówkę 29.25. Wszystkie spotkania mistrzowskie. Obecnie w tabeli prowadzi Cracovia.

KANADYJCZYCY ZREMISOWALI W PRADZE.

W meczu hokejowym w Pradze, kanadyjska drużyna Sudbury Wolves zremisowała z LTC Praha 1:1.

PLATKO TRENEREM CRACOVII.

Mistrz polski, Cracovia pozyskała na trenera słynnego gracza węgierskiego, bramkarza MTK., a następnie Barcelony, Platkę. Fenomenalny ten swego czasu bramkarz obejmie treningi Cracovii już od lutego br.

E. K. S. — KATOWICE — WISŁA — CRACOVIA.

W niedzielę dnia 6 lutego 1938 r. urządza Sekcja Pływacka K. S. Cracovia zawody z udziałem drużynowego mistrza Polski E. K. S. Katowice — Wisły krakowskiej i organizatorów. Zawody te z uwagi na udział powyższych klubów zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja i będą doskonałą propagandą sportu pływackiego w Krakowie.

Niskie ceny wstępów umożliwią wszystkim oglądanie tych interesujących zawodów.

Radio

1.000 ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE: „DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?" Rozgłośnie regionalne P. Radia ogłosiły konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1. grudnia ub. r. do 28 lutego 1938 r. włącznie. Jest to impreza, całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych, na terenie całej Polski, bez względu na termin zarejestrowania.

Warunki konkursu regionalnego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie **„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?"**

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie od 1 grudnia ub. r. do 28 lutego br. winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, najtrafniejszą wg. własnego mniemania. Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, nr. abonamentu, datę zarejestrowania, oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji. Słuchacze rozgłośni regionalnych powinni wysyłać odpowiedzi pod adresem odpowiednich rozgłośni regionalnych np. Kraków, ul. Zygm. Wróblewskiego 6. Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu, tj. jeszcze przez cały luty. Za najlepszą odpowiedź, wybraną przez sąd konkursowy spośród odpowiedzi wyeliminowanych na konkursach regionalnych — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem zł 1.000.—. Nagroda książeczki z wkładem zł 1.000.— jest jedna dla wszystkich Rozgłośni. Poza tą nagrodą rozgłośnie regionalne przyznają wiele innych cennych nagród uczestnikom konkursu.

„PARTIA BRIDGE'A". To tytuł pełnego finezji żartu świetnego pisarza francuskiego Tristana Bernard, który krakowska Rozgłośnia nada w programie ogólnopolskim w sobotę, dnia 5 lutego br., o godz. 21.45.W skeczu tym tłumaczonym i zradiofonizowanym przez Ewę Mieroszewską wystąpią artyści: W. Biegański, Z. Filus, K. Szubert, M. Węgrzyn, R. Wroński, reżyseruje Lena Meyerholdowa.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, DNIA 5 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; **11.40 Muzyka z płyt**; — **11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa**; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — „Bajka o niewidzialnym człowieku"; 16.15 Koncert chóru z Łodzi; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **Transmisja naboż. z Ostrej Bramy**; 18.00 Wiad. sportowe; 18.15 Piosenki Binga Crosby (płyty); 18.35 **Audycja dla wsi**; 19.00 **Audycja dla Polaków za granicą**; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Polska Kapela Ludowa**; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka; 21.00 **Muzyka taneczna Małej ork. P. R.**; ck. 21.45 skecz: **„Partia brydża"**; 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i Komunikat meteorologiczny.

Kraków, godz. 11.40 M. Ravel (płyty); 13.45 **Koncert życzeń**; 14.15 Wiad. bieżące; 14.50 Karnawał zwierząt (płyty); 18.15 **„Kraków wczorajszy i dzisiejszy"**; 18.30 **Muzyka polska** w wyk. Kwartetu Rozgłośni krak.; 23.00 Muz. taneczna w wyk. zespołu Pileskiego.

Lwów, godz. 11.40 Płyty z W-wy; 13.45 Koncert życzeń; 18.10 **Muzyka dwufortepianowa**; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.55 Lokalne wiad. sportowe; 23.00 **Muzyka taneczna** z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Utwory Beethovena — płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 **Muzyka obiadowa**; 14.25 Wiad. bieżące; 14.35 Płyty; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 **„Wędrowni ślepcy" — słuchowisko**; 18.45 Pogadanka aktualna; 23.00 Najnowsze nagrania — płyty.

Programy stacyj zagranicznych: 17.00 Bruksela flam. Koncert mozartowski; 19.30 **Wiedeń** „Piosenka z Nizzy" operetka Sandauera; 21.00 **Bruksela franc. „Arlezjanka"** opera Bizeta; 21.00 **Rzym „Zmierzch bogów"** — opera Wagnera, tr. z Opery Królewskiej.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Wszędzie źle — tylko w Rosji dobrze

Jakie książki czytają nasze dzieci

Lubię przeglądać książki, które czyta moje dziecko. Czytanie pozwala mi zorientować się w zainteresowaniach młodego pokolenia. Ostatnio wpadła mi do ręki „miła książeczka" wydana przez „polską" Księgarnię Powszechną w r. 1937, pod tyt.: „Podróż Janka na około świata". Otóż książkę tę przeznaczoną dla polskich dzieci napisała „polka" przetłumaczyła również „polka". Świadczą o tym nazwiska: Napisała: Liza Tetzner. Spolszczyła: Lila Friedländer. Okładkę projektował: Atef, Ilustrował Bruno Fuck.

A WIĘC SAMI „POLACY I POLKI", BO TO PRZECIEŻ KSIĄŻKA DLA POLSKICH DZIECI.

Treść o silnych tendencjach społecznych. Książka napisana żywo i ciekawie. Opisuje przygody chłopca, Polaka (na tym polega „spolszczenie"), którego ojciec zginął w czasie wypadku we fabryce. Chłopiec Jaś w poszukiwaniu chleba dla siebie i swej chorej matki, udaje się w podróż. Towarzyszy mu młody, głodny zajączek. Niestety, Janek w Polsce chleba nie znalazł. Nie znalazł go również w całej Europie, Ameryce, ba nawet w krajach polarnych. Wszędzie, gdzie podróżuje Jaś ludzie są okrutni, a tylko zwierzęta litościwe i miłosierne. W Grenlandii przyłącza się do Janka młody Eskimos, a w Ameryce syn fabrykanta broni, Bill. Tak podróżują dalej po okrutnym świecie, między ludźmi pozbawionymi elementarnych odruchów ludzkich. Na tym oceanie zła trafiają jednak na wyspę szczęścia. Na wyspę, która jest rajem dla dzieci. Gdzie leży ten „raj"?

OCZYWIŚCIE WYSPĄ TĄ JEST ROSJA SOWIECKA.

Tak Rosja; bo gdy dzieci bose i głodne przekroczyły, po przejściu całego świata, granice Rosji, „Dobry pan Komisarz", a później „dobrych dwóch innych panów Rosjan-Komisarzy", zaprowadzili dzieci do miejsca, gdzie było mnóstwo dzieci i sierót, których rodzice pomordowani zostali armatami, sprzedawanymi przez ojca Bila.

Dalej następuje opis „rajskiego" życia w Rosji. Były tam ciepłe łóżeczka i dużo radości, jak nigdzie na świecie! A biednego zajączka „dobry Rosjanin" wypuścił do lasu, bo „bez wolności nawet zwierzę żyć nie może".

Nie chcę polemizować z autorką. Chcę tylko prosić — i prosić bardzo — o publiczną odpowiedź tłumaczkę książki p. Friedländerową: 1) Czy Rosja jest rzeczywiście krajem tak miłosiernym dla sierót i dzieci opuszczonych całego świata? 2) Czy rzeczywiście tak dobrzy są „Dobrzy Panowie Komisarze"?

Zaznaczę jeszcze, że książka została wypożyczona w bibliotece "Pracowników Poczty i Telegrafu Nr. 2, w Krakowie".

Sebastian Wójcik.

„Codziennie Polak Narodowi służy"

Sejmik Polaków w Zakrzewie

2 lutego odbył się w Niemczech w Zakrzewie, na pograniczu polsko-niemieckim Sejmik Ziem Kaszubskiej, Krainy, Babimojskiej i Międzyrzeckiej celem uczczenia 15-lecia Naczelnej Organizacji Polskiej w Rzeszy Związku Polaków w Niemczech. Sejmik poprzedziła uroczysta Msza św., którą odprawił w asyście księży Polaków, proboszcz w Zakrzewie i prezes Związku Polaków w Niemczech ks. dr B. Domański. Na dzielnicowe święto „Rodła" na pograniczu przybył członek prezydium Światowego Związku Polaków z Zagranicy M. Pankiewicz.

Deklarując solidarność i jedność ludu polskiego w Niemczech przybyli na sejmik do Zakrzewie przedstawiciele Polaków i instytucji polskich z Prus Wschodnich, Westfalii i Nadrenii, ziem Połapskich, Berlina, Śląska Opolskiego.

Otwarcia sejmiku dokonał ks. patron B. Domański, który przemówienie swoje opisujące położenie Polaków w Niemczech zakończył wezwaniem do wytrwałości w przywiązaniu do narodu polskiego. Programowe przemówienie wygłosił kierownik Związku Polaków w Niemczech głęboką prawdą: *„Codziennie Polak Narodowi służy"*.

Ludność polska ze wszystkich ziemi pogranicza wyniosła z obrad sejmiku serdeczne pokrzepienie serc w walce o utrzymanie ojcowizny na przyszłość. W Sejmiku wzięła udział w dużej liczbie młodzież polska.

Umowa zbiorowa w dziennikarstwie

Pan Minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski przyjął w dniu 1 bm. przedstawicieli Związku wydawców pp. prezesa F. Mrozowskiego, dyr. M. Dobiję, dyr. St. Kauzika oraz przedstawicieli Zw. dziennikarzy R. P.: prezesa M. Ścieżyńskiego i redaktorów W. Giełżyńskiego, H. Wierzyńskiego, M. Kozłowskiego i St. Grosterna.

Delegacja złożyła panu Ministrowi podziękowanie za jego życzliwe ustosunkowanie się do uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy wydawcami a dziennikarzami oraz przedstawiła mu zawartą ostatnio między obu Związkami umowę zbiorową, prosząc o nadanie jej mocy obowiązującej na obszar całego państwa.

O. Z. N. tworzy typ „Polaka-zdobywcy"

W dniu 2 bm. odbyło się w Warszawie, w siedzibie OZN zebranie, na którym dokonano inauguracji prac „Służby Młodych. W zebraniu wziął udział gen. Skwarczyński i maj. Galinat. Po przemówieniach i deklaracjach ustalono schemat organizacyjny „Służby Młodych".

„Służba Młodych" dzieli się na „zrzeszenia zespolone" do których należą organizacje: Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Organizacja Młodzieży pracującej, Ruch narodowo-państwowy, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży pracującej „Orle", Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu.

Do „zrzeszenia współpracującego" weszły: Junackie Hufce Pracy, Legia Akademicka, Polski Akad. Związek Zbliżenia Międzynarodowego Liga, Stow. Młodych Publicystów, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki i Zw. Inżynierii Wojskowej.

Następnie zebrani uchwalili wspólną deklarację. Po uchwaleniu deklaracji przemówił gen. Skwarczyński powtarzając znane swoje hasło: „ani w lewo, ani w prawo". Po gen. Skarczyńskim zabrał głos mjr. Galinat, który domagał się stworzenia nowego typu Polaka: „Polaka zdobywcy".

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 4 LUTEGO. Św. Andrzeja Corsiniego, Biskupa i Wyznawcy. Św. Andrzej Corsini urodził się w r. 1302, zmarł w r. 1372. Był biskupem w Fiesole koło Florencji. Był to mąż święty, surowego życia, pokutnik i jałmużnik.

Wschód słońca 7:14, zachód 16:27. Długość dnia 9 godzin 13 min.

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Ostatni numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie za wiadomość na str. 1. Za tę samą wiadomość skonfiskowano kilka pism krakowskich. Po konfiskacie wydaliśmy nowy nakład pisma.

ZMIANA W MIĘDZYKOM. ZW. OPIEKI SPOŁ. Dotychczasowy dyrektor Wojew. Zw. Międzykom. Opieki Społ. w Krakowie inż. M. Zakrzewski, powołany został na stanowisko dyrektora Funduszu Pracy w Poznaniu. Opróżnione stanowisko w Krakowie objął inż. Otorowski.

PREZESEM ZW. ARCHITEKTÓW oddziału krak. wybrany został inż. Jerzy Struszkiewicz. Delegatem do Rady art. m. Krakowa wybrano Stan. Filipkiewicza.

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW wybrał ostatnio nowy zarząd, na czele którego stanął dr J. Topolnicki, dyrektor szpitala św. Łazarza.

DAR ŚLĄZAKÓW DLA KS. DYR. KUZNOWICZA. Wczoraj bawiła w Krakowie delegacja śląskiej Izby Rzemieślniczej z prezesem Łyszczakiem na czele, która wręczyła ks. Kuznowiczowi, twórcy bursy dla młodzieży rękodzielniczej złoty kielich mszalny w dowód uznania za zasługi położone w pracy nad młodzieżą rzemieślniczą. Uroczystość wręczenia daru odbyła się w sali klubowej bursy. Poprzedziły ją przemówienia sekr. Dalewskiego, prez. Łyszczaka, prez. Haberlocka, ks. Kuznowicza, wiceprez. Jarosza i inż. Nawrockiego. Delegaci śląscy stwierdzili w swych przemówieniach, że rzemiosło śląskie stało zawsze twardo przy chrześcijaństwie i polskości, dlatego docenia wartość dzieła ks. Kuznowicza. Ks. Kuznowicz wezwał delegatów Śląskiej ziemi do zapoznania się z bursą i założenia podo..nej instytucji na Śląsku.

ZGON NACZELNIKA WYDZ. KURATORIUM. W Krakowie zmarł w 54 roku życia śp. Ludwik de Delney Misky, naczelnik wydziału szkół zawodowych w Kuratorium Szk. krakowskim. Śp. Zmarły odznaczony został za zasługi na polu szkolnictwa zawodowego Złotym Krzyżem zasługi.

NIECZYNNE BIURA IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ. Z powodu uroczystości związanych z przyjazdem i pobytem w Krakowie, Regenta Węgier Horthy'ego, oraz p. Prezydenta R. P. i Marszałka Rydza-Śmigłego w dniu 5 b. m. biura Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie będą nieczynne.

PRZEPĘDZILI DAMĘ REKLAMUJĄCĄ ŻYDOWSKĄ FIRMĘ. Żydowski dom towarowy „Globus" wynajął dorożkę, którą jeździła ulicami miasta elegancko ubrana dama i reklamowała towar sprzedawany przez tę firmę. Dorożkę zatrzymała grupa narodowców i zniszczyła reklamę. Dama ratowała się ucieczką.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 4 lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

Z POL. TOW. HIST. W sobotę 5 b. m. w domu im. Hussarzewskich, przy ul. Straszewskiego nr. 27, odbędzie się o godz. 18 odczyt prof. dr M. Skibińskiego p. t. „Poselstwo nadzwyczajnego posła francuskiego de Lesseins'a w Berlinie w latach 1661—1662". Goście mile widziani.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

TEATR M.: Piątek 4. II. „Gałązka rozmarynu".

TEATR M.: Sobota 5. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?"

TEATR M.: Niedziela 6. II. popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa?"

SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa" (rewia)

ADRIA: „Bez rozkazu" i „Trudno jest łatwo zarobić".

APOLLO: „Robert i Bertrand" (Dymsza, Bodo).

BAGATELA: „Moja panna mama" i Rewia jubileuszowa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 29 stycznia do czwartku 3 lutego 1938 r. włącznie: „Piętro wyżej".

L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu". Wendy Barrie i Bey Milland.

KINO MUZEUM we środę 2-go, we czwartek 3-go i w piątek dnia 4-go b. m. „Pod dwiema flagami". Ponadto dodatki. W piątek o godz. 17 po cenach porankowych.

PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami"

SZTUKA: „Truxa", (La Jana).

UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).

WANDA: „Motyl hiszpański" w gł. rol. Jeanette Mac Donald.

ZORZA: Rok 2.000.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: p. Tomaszowie Barańscy zł. 5; p. Zdanowska zł. 2; p. Soroczyńska zł. 5; Ks. Gutwiński zł. 5; N. N. zł. 5; p. Bujak zł. 3; p. Dihm zł. 3; p. Szaleski zł. 1. — Zamiast wieńca na mogiłę śp. inż. Ignacego Bereszko — Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskim, S. A. w Sierszy Wodnej zł. 50.

Na kuchnię S. Samueli dla biednych studentów: Ks. Dr Szwaja zł. 20.

Wystawa prac studentów Akademii Sztuk Pięknych

Staraniem Komitetu Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. pod protektoratem Rektorów krakowskich uczelni wyższych nastąpi w niedzielę 6 b. m. uroczystość otwarcia Pierwszej Wystawy Prac Studentów Akademii Sztuk Pięknych. Wystawa ta urządzona pomysłowo pod kierunkiem prof. Ignacego Pieńkowskiego, kuratora Bratniej Pomocy Studentów A. S. P., w lokalach Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przy ul. św. Anny L. 1. pozwoli Publiczności krakowskiej poznać około 200 najcenniejszych prac studenckich, dając zarazem okazję taniego nabycia naprawdę wysoko pod względem artystycznym postawionych dzieł.

Duże znaczenie posiada również ta uroczystość dla wystawiających studentów, którzy dotychczas nie mieli możności zaprezentować swych dzieł na zewnątrz. Należy pamiętać, że *dla nie jednego z tych młodych artystów sprzedaż obrazu stanowić może jedyne źródło utrzymania a zarazem sposób zdobycia środków na dalsze studia.*

Wystawa trwać będzie do końca lutego w godzinach popołudniowych między 17 a 19. Wstęp 30 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy. Wycieczki zbiorowe zgłaszać można w Sekretariacie Wystawy przy ul. św. Anny 1, na jeden dzień naprzód celem ustalenia godzin zwiedzania.

Jak odbywał się zjazd Z.N.P. w Krakowie

Przebieg zjazdu Związku Nauczycielstwa, odbyty w środę w Krakowie, nie przestaje budzić zainteresowania m. in. z powodu poufności obrad. Wiele osób chciałoby się dowiedzieć, co działo się za zamkniętymi drzwiami. O przebiegu zjazdu pisaliśmy wczoraj. Podane szczegóły uzupełniamy dalszymi informacjami.

Publiczność obserwująca pochód uczestników zjazdu na Wawel obliczała ich liczbę na około 500 osób, tymczasem na zjazd według oficjalnego sprawozdania przybyło blisko 900 osób. Dlaczego nie wszyscy poszli na Wawel zapytywano. Nie uszło również uwagi, że na szarfie wieńca złożonego na Wawelu u trumny Marsz. J. Piłsudskiego znajdował się napis „Marsz. J. Piłsudskiemu — honorowemu członkowi Z. N. P."

Po złożeniu wieńca w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, b. prezes. p. Kolanko, odczytał zgromadzonym na dziedzińcu delegatom przemówienie Marsz. Piłsudskiego, wygłoszone na zjeździe Z. N. P. w roku 1923.

Powracającym z Wawelu do Starego Teatru na dalsze obrady uczestnikom zjazdu zgotowano dwukrotnie „owację". W czasie przechodzenia pochodu obok siedziby T. U. R. grupa młodych socjalistów wznosiła okrzyki „Niech żyje Z. N. P.", „Niech żyje demokracja". W Rynku gł. natomiast padły pod adresem pochodu z grupy młodzieży narodowej okrzyki:

„NIECH ŻYJE NAUCZYCIELSTWO NARODOWE".

Do sprawozdania z samego przebiegu obrad dodać należy, że według twierdzenia „Tempa Dnia" w zjeździe mieli wziąć udział reprezentanci Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Kuratorium Szkolnego Krakowskiego. W oficjalnym komunikacie wydanym z przebiegu zjazdu nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

W przemówieniu na otwarcie zjazdu kurator Z. N. P. p. Maciszewski uzasadnił wybór terminu i miejsca zjazdu oraz podkreślił doniosłość decyzji, które w tym dniu powezmą zebrani. Mówca podkreślił, że Z. N. P. jest organizacją ściśle zawodową i zaznaczył, że przebieg zjazdu winien odbywać się wyłącznie po tej linii.

Największe zainteresowanie budzi

sprawa głosowania

Spodziewano się, że odbędzie się ono w całości na posiedzeniu plenarnym, na którym zebrani będą wysuwali kandydatury, po czym odbędzie się nad nimi dyskusja. Tymczasem widocznie obawiano się publicznego omawiania ich, gdyż ustaleniem listy kandydatur zajęły się sekcje: organizacyjna, pedagogiczna i społeczna. One przeprowadziły dyskusje nad poszczególnymi kandydaturami i ustaliły listy kandydatów. Dyskusja była podobno bardzo gorąca. Tutaj na sekcjach, których skład został zresztą starannie dobrany przez zwolenników p. Kolanki, uwidoczniło się istnienie wśród uczestników zjazdu dwóch obozów. Silniejszym okazał się obóz p. Kolanki, który przeforsował swoje kandydatury na sekcjach. Opozycja „pokonana" na sekcjach, nie próbowała już szczęścia na plenum.

Na sali obrad było obecnych 10.108 osób, jak zapewnia „Kurier Poranny". Jednakże komisja weryfikacyjna uznała tylko 894 mandaty. W głosowaniu na prezesa według twierdzenia „Naprzodu", wszystkimi głosami w liczbie 894 wybrano p. Kolankę. „Kurier Poranny" twierdzi, że p. Kolanko otrzymał 861 głosów. 16 kartek uznano za nieważne, a 4 były nie wypełnione. Owacja na cześć byłego i nowowybranego prezesa miała trwać 5 minut.

Po głosowaniu p. Kolanko zabrał głos i oświadczył, że

DLA DOBRA ZWIĄZKU

zrzeka się wyboru, a krok swój motywuje tym, że podniesione przeciwko niemu zarzuty natury politycznej, a równocześnie i materialnej, muszą być najpierw zbadane przez Komisję Rewizyjną i do tego czasu prezes Kolanko woli pozostawić otwartą sprawę dalszej jego pracy w Z. N. P. P. Kolanko, odpierając zarzuty stawiane b. Zarządowi Z. N. P. — pisze „Tempo Dnia" — chwilami załamywał się i płakał ze wzruszenia.

Następnie b. prezes Z. N. P. zaproponował jako zastępcę p. Z. Nowickiego, b. pierwszego wiceprezesa Z. N. P., który wybrany został 812 głosami. Białych kartek oddano 35.

Na propozycję p. Nowickiego wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: przewodniczącym wydziału organizacyjnego został p. Wycosz, jego zastępcą p. Więcek, przewodniczącym wydziału pedagogicznego dr Jakiel, jego zastępcą p. Sroka, przewodniczącym wydziału pracy społecznej p. Maj, jego zastępcą p. Karwowski, przewodniczącym wydziału obrony prawnej p. Jędruszyk, zastępcą jego p. Okościński, prezesem wydziału samopomocy p. Chruszczyński, zastępcą p. Wyszyńska, przewodniczącym wydz. wydawniczego p. Kwiatkowski, zastępcą p. Kopeć, przewodniczącym wydz. finansowego p. Pawłowski, zastępcą p. Puchalski, wydziału ogólnego p. Smulikowski, zastępcą p. Grochowska, a gospodarczego p. Tułodziecki, zastępcą p. Tworkowski.

Ponadto wybrano pp.: Piotrowskiego, Magnowskiego, Wiśniowskiego. Zygmunta Głodkiewicza, Dotkiewicza, Wasyluka, Jodkę, Orłowskiego, Jasielską i Mroza.

Z powyższego zestawienia nazwisk wynika, że do Zarządu weszło szereg nowych osób, ale główne funkcje pełnić będą „starzy", jak pp. Nowicki, Więcek, Jakiel i in.

Rozpoczęcie Tyg. Sodalicyjnego

W święto Matki Boskiej Gromnicznej nastąpiło w Krakowie otwarcie **Tygodnia Sodalicyjnego akademików.** Po Mszy św. w kościele św. Anny, przed którą złożyli ślubowanie nowi członkowie Sodalicji Mariańskiej Akad., odbyło się otwarcie wystawy sodalicyjnej akademików z Polski i zagranicy. — Otwarcia wystawy dokonał wojew. **dr. Tymiński.** W uroczystości wzięli udział **ks. Biskup dr Godlewski, ks. dziekan U. J. dr. Wicher i wielu innych.**

W czwartek w ramach tygodnia w sali Kopernika Coll. Novi Sodalicja Mariańska Akademików U. J. zorganizowała dwugłos polemiczny pt: „Miłość własna, a miłość bliźniego".

W piątek w trzecim dniu Tygodnia Sodalicyjnego Akademików odbędzie się w sali U. J. nr. 31 I p. Żywy dziennik z udziałem Dziekana prof. dr. Dyboskiego, który mówić będzie na temat „Z literatury katolickiej angielskiej", oraz akademików-sodalisów, który wygłoszą swoje artykuły, felietony i wiersze. Początek o godzinie 20. — Wstęp wolny.

Kolędy i pastorałki

(Koncert w Domu Katolickim).

Związek chórów kościelnych w Krakowie urządził w niedzielę i środę b. tygodnia w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego koncerty kolęd i pastorałek polskich i obcych. Z bardzo urozmaiconego programu wyróżniły się kolędy Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, ks. Wł. Wargowskiego („Prześliczna „Pastorałka orawska"), Flaszy, Świerzyńskiego i Noskowskiego („Kolęda"). Większą część tych kolęd i pastorałek odśpiewał chór Tow. Oratoryjnego, pod energicznym kierunkiem p. Wandy Schmagerówny, która z niebardzo licznego zespołu głosów mieszanych, potrafiła wydobyć piękne efekty polifoniczne, zwłaszcza w utworach ks. Wargowskiego i Niewiadomskiego. Pani Elza Sękarówna (mezzosopran) zaśpiewała z prostotą i wdziękiem kolędy Niewiadomskiego, Uruskiego i Mehofferowej. Z obcych kolęd, które zaśpiewał chór Tow. Oratoryjnego, na wyróżnienie zasługuje „Stille Nacht" — a to przez dobrze oddany nastrój.

Licznie zebrana publiczność przyjęła bardzo serdecznie inicjatywę Związku chórów kościelnych.

a. w.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3-go Maja.
Sygnatura: Km. 697/37.
Wierzyciel: Kasa Stefczyka w Tuchowie.
Dłużnik: Jan Poremba w Tuchowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 r. o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana Poremby w Tuchowie nieruchomość obj. ark. gr. Nr. 1064 gm. Tuchów, a składającej się z parc. lkat. 1064/2. Na realności tej stoi dom piętrowy przy drodze państwowej, na podmurowaniu, kryty blachą, składa się na parterze ze sklepu, 2 pokoi i kuchni. Na piętrze znajduje się 3 pokoje. Obok domu ogród otoczony sztachetami z drzewa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.200.—, cena zaś wywołania wynosi zł 3.900.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 520.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tuchowie.

Dnia 23 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
w Krakowie, ulica Smolki L. 10.
P. K. O. 415.116. Telefon 123-46.
Sygn. IV. Km. 1235/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1938 r. o godzinie 9-tej w Krakowie, przy ul. Smolki L. 11. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Firmy „Majestic“ ruchomości, a mianowicie: obuwie, skóra, maszyna do pisania „Underwood“, biurko, maszyny do wyrobu obuwia.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2. k. p. c.). Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Kraków, dnia 29 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt: II. Km. 78/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1938 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, ul. Topolowa Nr 35, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dr. Leona, Marii i Romana Tomasików, składających się z urządzenia domowego, obrazów, maszyny do pisania.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 stycznia 1938 r.

Wierzyciel: Gmina m. Krakowa.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IV.
w Krakowie, ulica Smolki L. 10.
PKO 415.116. — Tel. 123-46.

Dnia 14 stycznia 1938 r.
Sygn. Nr. IV. Km. 7/36,
IV. Km. 43/36, IV. Km. 59/36.
Sygn. Sądowa III. 4. E. 6/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul Smolki 10, na podstawie art. 676 i 679. K. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 8 marca 1938 r. o godzinie 10.** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna 13, w sali Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Sylwestra Straża, Wojciecha Straża, Marii ze Strażów Cholewa i Juliana Straża oraz dalszych współwłaścicieli: Zofii z Jędrzejczyków Strażowej małol. Stanisława Straża, oraz małol. Stefanii Straż.

I) nieruchomości Obj. Lwh. 323. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII. Podgórze, położonej w Krakowie, przy ulicy Podskale, składającej się z parcel oznaczonych Lkat. 1175 i 1176 o łącznym obszarze 678 m. kw. Na wymienionej realności znajduje się budynek mieszkalny oznaczony Nr. Orj. 11. b. L. spis. 779, parterowy murowany, ponadto budynek gospodarczy, oficynowy murowany, parterowy oraz dwie szopy z desek. Nieruchomość powyższa oszacowaną została na sumę **zł 10.613.56,** wobec czego cena wywołania wynosi **zł 7.960.17,** a wymagane przez przystępującego do przetargu wadium złotych **1.061.36.**

II) połowy nieruchomości Obj. Lwh. 960 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, dłużnika Wojciecha Straża własnej, położonej w Krakowie, na odcinku między ulicami Kalwaryjską, Podskale i Łagiewnicką, składającej się z parcel oznaczonych Lkat. 1171/2 o obszarze 941 m. kw. Na wymienionej nieruchomości nie ma żadnych zabudowań, gleba jest klasy 4, podglebie gliniano-piaszczyste. Nieruchomość powyższa oszacowaną została w połowie na kwotę **zł 4.230.50,** cena wywołania wynosi **zł 3.172.86,** a wymagane wadium kwotę **zł 423.05.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć na trzy tygodnie przed licytacją. Zaś nieruchomości w ciągu ostatnich dwu tygodni przed licytacją od godz. 8-mej do 18-tej w dnie powszednie.

Kraków, dnia 14 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Talaga.

CONCORDIA MERREL. 41

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Zapomniałam powiedzieć, że sir Alistair Kay kazał ci się kłaniać.

— Kay? Gdzie się z nim spotkałaś? — zaniepokoił się.

— Był w teatrze z Astonami. Przyprowadzili go do mojej loży. Prosiłam, żeby nas odwiedził.

— Co! — w ciemnych oczach doktora błysnął przestrach.

Spojrzała zdziwiona.

— Przecież to twój przyjaciel, Hamish. Czy...

— Nic, nic. Nie spodziewałem się, że przyjechał.

— Dobranoc — powiedziała Jacqueline, nie mogąc ochłonąć ze zdziwienia.

Wyszła, a on stał i patrzył za nią ze ściągniętym czołem.

Sir Alistair Kay był prezesem Towarzystwa Badań Farmaceutycznych, które rzekomo przysłało Jacquelinie czek na pięć tysięcy funtów.

IX.

Duan zastanawiał się głęboko, co począć. Gdyby powiedział Kay'owi o czeku, musiałby wyjawić tajemnicę swego małżeństwa, a tego nie chciał, chociaż w Kay'u miał szczególnie serdecznego przyjaciela. Z drugiej strony, jeżeli go nie ostrzeże, Jacqueline może coś usłyszeć i co potem? Duan wzdrygnął się. Gdyby się dowiedziała o chorobie ojca. Na samą myśl serce mu się ścisnęło... Takie objawienie! Do końca życia pozostała by jej straszna świadomość, że ukochany ojciec skończył na pomieszanie zmysłów, że nie zrobił żadnego wspaniałego odkrycia i tylko bawił się formułami bez znaczenia, dawno odkrytymi... że wielkie dzieło było śmiesznym złudzeniem...

Nie, tak jej zatruwać życia nie mógł.

Ale nazajutrz sprawę rozstrzygnął chwilowo sam sir Alistair. Napisał, że musi sobie odmówić wielkiej przyjemności odwiedzenia przyjaciela, gdyż otrzymał pilną depeszę i musi niezwłocznie wyjechać. Dodawał, że oczywiście za następną bytnością etc. etc.

Jacqueline, zawiedziona, oznajmiła to mężowi. On za to odetchnął z ogromną ulgą... Na razie rzecz pozostała w zawieszeniu.

Upłynęło kilka tygodni nim Duan dał poznać, że pamięta ową rozmowę o „przyjaźni“. Jacqueline nie ponawiała swej oferty. Zamknęła się w wyniosłej dumie. Następne posunięcie należało do niego. Jeżeli mu wszystko jedno, dobrze. Na tym się skończy...

Okazało się jednak, że nie było mu bynajmniej wszystko jedno. Jakoś w połowie września, gdy siedzieli przy obiedzie Duan oznajmił niespodziewanie:

— Postanowiłem jechać w przyszłym tygodniu do Cairnaig.

— Tak? — rzuciła wyczekująco.

— Wydałem potrzebne rozporządzenia. Moi najciężej chorzy pacjenci są już na drodze do wyzdrowienia.

— Ten, o którego się tak niepokoiłeś, także? — zapytała skwapliwie.

— Tak — zwyciężyłem.

— O, Hamish, jakże się cieszę! — zawołała ze szczerym wzruszeniem. Ale wiedziałam, że ci się uda. Byłam pewna... Teraz możesz wyjechać z lekkim sercem.

Nie odpowiedział.

— Twoja matka się ucieszy — zaryzykowała Jacqueline.

— Tak. — Podniósł głowę i spojrzenia ich spotkały się nad stołem.

— Pojedziesz ze mną, Jackie?

Tego się nie spodziewała.

— Jak to... chyba... naprawdę nie życzysz... sobie... — zaczęła się jąkać.

Nie odpowiedział wprost, tylko:

— Matka byłaby rada cię poznać.

— Nie mam na to dowodów. Nie napisała do mnie ani razu.

— Matce trudno pisać. Na blisko siedemdziesiąt lat. Za jej młodych lat nie wymagało się od prostej kobiety umiejętności pisania. Była córką pastucha i żoną pastucha.

— Tak! Więc nie umie pisać?

— Nauczyła się sama, gdy dorosła. Ale zawsze była ogromnie zapracowana i nie miała wiele czasu na ćwiczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.